

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszawski. Ekspedycja (centrala): Poznańska 30 — filija: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres  
redakcji i administracji,  
ul. Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 33 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.  
Konta bankowe: - Bank Ludowy - Bank M. Stadhagen T. A.  
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filii 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 264.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 16 listopada 1926 roku.

Rok XX.

## Otwarcie Sejmu.

Skwaszone nastroje. — Minister Czechowicz o sytuacji gospodarczej.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

W sobotę popołudniu odbyło się nareszcie otwarcie sesji sejmowej. Akt ten odbył się spokojnie i wśród ciszy, która może i lepsza jest od hałasów i klótni, jakie zwykle towarzyszyły początkom sesji sejmowych.

Nasz korespondent sejmowy tak przedstawia przebieg sobotniego „posiedzenia” Sejmu:

Małostkowość i złośliwość, które niejednokrotnie cechowały pewne pociągnięcia rządów pomajowych, a stanowiły jedną przyczynę zatargu o ceremoniał otwarcia sesji sejmowej i senackiej odbyły się bardzo ujemnie na akcie, którego w dniu dzisiejszym dokonał p. prezydent Rzeczypospolitej. Sam fakt przeniesienia uroczystości otwarcia sesji Sejmu i Senatu na zamek królewski, jakkolwiek nieusprawiedliwiony rzeczowemi względami, nie był jednak czemś nadzwyczajnym. Chciano prosto wrócić w republice do ceremoniału stosowanego przy otwieraniu sesji parlamentarnych w państwach monarchicznych. Natomiast zbyteczną była próba upokorzenia parlamentu na salach zamkowych. Kazano czekać posłom i senatorom przez sporą chwilę na dokonanie aktu. Gdy nareszcie wpuszczono posłów na salę, w której miała się odbyć ceremonia, okazało się, że na tej sali niema zupełnie krzeseł. Chciano przez to dać parlamentowi odczuć, że rząd „zwyciężył”, bo posłowie chcą nie chcą muszą stać, o ile nie zechcą zabawić się w Turków i usiąść na podłodze w „kuczki”. Z tego „zwycięstwa” rządu serdecznie by się uśmieł nasi suwereni, nie biorąc takiej „kleski” parlamentu zbyt do serca, gdyby nie to, że takie rzeczy obniżają powagę nie parlamentu, ale rządu, który jednak jest rządem polskim bez względu na to, czy ma się do niego zaufanie. I dlatego zamiast wesołości zapanował wśród posłów obecnych i na sali dziennikarzy, przysiębiający nastrojów. Zrozumiano bowiem, że po ważnym akcie państw. nadaje się niepoważną formę. To też nadchodzącego prezydenta Rzeczypospolitej nie powitał żaden oklask, żaden ruch przyjazny. P. prezydent, ozdobiony wstęgą Orła Białego zjawił się w towarzystwie rządu. Niektórzy pp. ministrowie zjawili się w marynarkach. P. prezes Rady ministrów byłby dobrze zrobił, gdyby członków swego gabinetu był uprzedził, że w wypadku, gdy wyraził Majestatu Rzeczypospolitej dokonuje uroczystego aktu państwowego, należy przywdziać strój uroczysty, jak to zrobiła większość członków parlamentu, których chciano uczyć form towarzyskich.

Ogłosił o otwarciu sesji sejmowej odczytał p. prezydent Mościcki osobście. Po odczytaniu nie dał się sły-

sząc żaden oklask ani też okrzyk na cześć Rzplitej i jej prezydenta. Cała uroczystość robiła wrażenie obchodu jakiegoś bardzo smutnego wypadku, zamiast być wyrażeniem radości, że oto zacieśniają się węzły mające łączyć najwyższego przedstawiciela władzy wykonawczej z reprezentantami najwyższej władzy ustawodawczej.

Pierwsze w nowej sesji posiedzenie Sejmu odbyło się w dniu dzisiejszym (13 listopada) o godz. 5 popołudniu pod przewodnictwem marszałka Rataja. Otwierając posiedzenie zawiadomił p. marszałek, że zwrócił się pisemnie do ministra skarbu w sprawie zmiany daty wniesienia na Sejm preliminarza budżetowego. Wobec tego, że terminy, w przeciągu których ma być budżet uchwalony, rozpoczynają się od dnia wniesienia preliminarza, a nie jest winą Sejmu, że nie mógł się zebrać 28 października, w którym to dniu preliminarz został zgłoszony, data 28 paźdz. winna być zmieniona na 13 listopada, bo dopiero w tym dniu mógł Sejm rozpocząć obrady. Posiowie oklaskami powitali to stanowisko swego marszałka.

Porządek obrad plenarnego posiedzenia obejmował tylko jeden punkt przemówienie ministra skarbu. W swoim przemówieniu programowym, wygłoszonym zresztą bardzo po cichu uwypuklił ważniejsze momenty z naszego życia gospodarczego, a wywody jego nosiły cechę przedmiotowości. Zarzucić można przemówieniu ministra skarbu może tylko zbyt optymizm, (zbyt różowe poglądy), gdy mówił o pracach oszczędnościowych rządu, o równowadze budżetu i o trwałej poprawie stosunków gospodarczych. Krytycyzm u p. Czechowicza wobec opinii Hiltona Jounga oraz wskazówek Kemmerera nie mogą podzielać ci, którzy trzeźwo patrzą na rozwój stosunków finansowych i gospodarczych w Polsce. Minister zaprzeczył pogłoskom niektórych pism, jakoby rząd obecny miał zamiar wkroczyć na drogę inflacji, przeciwnie stwierdził, że rząd dąży do stabilizacji waluty, którą jednak musi poprzedzić dłuższy okres równowagi budżetowej. Bardzo ostro wystąpił p. Czechowicz przeciw wielkiej ilości banków, które utrudniają potaniecie kredytu. Celem uporządkowania spraw banków utworzony został przy ministerstwie skarbu komisariat bankowy, a to za doradą misji Kemmerera. P. minister podkreśla ważną rolę jaką w odbudowie kredytu spełnić może instynkt oszczędnościowy ludności. Trzeba ten instynkt pobudzić przez zagwarantowanie wkładów oszczędnościowych.

Sporo miejsca w przemówieniu p. Czechowicza zajęła sprawa kredytów zagranicznych, których uzyskanie uważa rząd za jedyny środek do trwałego rozwoju życia gospodarczego. Bez pożyczki zagranicznej Polska nie będzie żyć, ale wegetować. Celem otrzymania takiej pożyczki, która może być użyta jedynie na cele inwestycyjne, trzeba pozyskać zaufanie zagranicy. Są pewne dane, że to zaufanie pozyskamy. Bilans handlowy Polski od 1 stycznia do 31 października b. r. wykazuje nadwyżkę 324 milj. zł w złocie. Obieg banknotów Banku Polskiego osiągnął cyfrę 550 milj. zł. Począwszy od 1 lipca b. r. budżet jest zrównoważony, a nadwyżka dochodów nad rozchodami w r. 1926 przewidziana jest w kwocie 62 milj. zł. Cyfry powyższej przytoczone niczego jednak nie dowodzą, bo nie wolno zapominać, że nadwyżkę bilansu handlowego zawdzięczamy okolicznościom zewnętrznym (strajk w Anglii), jak również zwiększone dochody skarbowe w dużej mierze są następstwem tego zewnętrznego faktu.

Przemówienie swoje zakończył p. Czechowicz zapowiedzią reformy systemu podatkowego. W tym celu wyznaczona została komisja dla rewizji systemu podatkowego. Zada-

niem jej będzie opracować taki system podatkowy, jaki najlepiej odpowiada stosunkom u nas panującym.

Przemówienia ministra skarbu przyjęła Izba grobowem milczeniem. Może dlatego, że połowa wywodów ministra nie była słyszana, a może dlatego, że exposé było raczej rejeestracją dotychczasowych, nieraz bardzo niepewnych sukcesów rządów p. Piłsudskiego w dziedzinie finansowo-gospodarczej. Zapewne dyskusja, która odbędzie się 16 b. m. ujawni pogląd klubów sejmowych na działalność obecnego rządu i to nie tylko w zakresie omówionym przez p. ministra Czechowicza.

Zabrzeski.

Z klubów parlamentarnych na otwarcie sesji nie przybyli P. P. S., N. P. R., Koło Żydowskie, mniejszości słowiańskie, N. P. Ch. i Komunistki. Kilku posłów i senatorów żydowskich przybyło na Zamek; są to: pos. Hausner, Weinzieher, Feldman oraz senatorowie Bodek i Deutscher.

Inne kluby były reprezentowane mniej lub więcej licznie. Ogółem przybyło 142 posłów i 42 senatorów (trzecia część).

## Marszałek Piłsudski na mównicy sejmowej?

Gazety warszawskie zbliżone do rządu podają wiadomości, że na jutrzejszym posiedzeniu sejmu zabierze prawdopodobnie głos premier, marszałek Piłsudski.

## Wybory do rad gminnych i miejskich na G. Śląsku.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Według próbnego obliczenia, wybory wczorajsze do rad gminnych i miejskich na Górnym Śląsku przyniosły kandydatom niemieckim około 60% głosów, a kandydatom polskim 40%. Wynik ten jest następstwem rzućnia wielkich milionów marek przez Niemcy na agitację oraz załamania się gospodarczego na Śląsku.

Katowice, 15. 11. (PAT) Według informacji górnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, wyniki tymczasowe wyborów do Rad gminnych około północy przedstawiały się jak następuje: — Ruda: listy polskie 9 mandatów, niemieckie 9 — Pszczyzna miasto: polskie 10, niem. 14. — Szopienice: polskie 8, niem. 7. — Lagiewniki: polskie 5, niem. 4. — Szarlej: pol. 5, niem. 7. — Zakliniec miasto: pol. 11, niem. 7. — Nowe Hajduki pol. 5, niem. 10. — Goduła pol. 5, niem. 7. — Murcki pol. 10, niem. 5. — Piekary pol. 8, niem. 7.

Katowice, 15. 11. godz. 1 w nocy (PAT) Dalsze wyniki wyborów: Tarnowskie Góry: lista Zjednoczenia Polskiego stronnictw chrześcijańskich 8 mandatów, PES 2, innych

stronnictw polskich 3, razem listy polskie 13, niemieckie 17. Zory pol. 13, niem. 11. W powiecie katowickim według otrzymanych danych z 16 gmin bez Katowic polacy otrzymali 120 mandatów, Niemcy 48. Brak jeszcze danych z 8 gmin. W powiecie świętochowskim według danych otrzymanych z 12 gmin bez Królewskiej Huty Polacy uzyskali 67 mandatów, Niemcy 74. Brak jeszcze danych z 4 gmin.

Katowice, 15. 11. g. 2 w nocy PAT. Dalsze wyniki wyborów w mieście Katowicach: dane z 40 okręgów, brak wiadomości z jednego okręgu. Lista PPS otrzymała 4012 głosów, niemieckich socjalistów 3271 głosów. Lista polskich stronnictw lewicowych 374 głosów, Blok Jedności Robotniczej (Komunistki) 675 głosów, Zjednoczenie gospodarcze stanu średniego 1147 głosów, Związek Obrony Górnoślązaków (Kustos) 2722 głosów, Zjednoczenie niemieckie 21 032 gł., Związek Obrony Lokatorów 536, Żydowski Komitet wyborczy 521, Polskie Zjednoczenie stronnictw chrześcijańskich 6516 gł. oraz Zjednoczenie Pracy Społecznej i Zawodowej 2909 głosów.

# Program gospodarczy rządu p. Piłsudskiego.

## Jaki jest a jaki powinien być nasz budżet?

### Co zamierza rząd przeprowadzić dla podniesienia naszej sytuacji gospodarczej? — Opieka nad rolnictwem jest naczelną troską rządu.

Na posiedzeniu Sejmu z dnia 13 listopada wygłosił p. minister skarbu Czechowicz następujące przemówienie:

Przedłożony Wysokiej Izbie budżet na r. 1927/28 opiewa po stronie wydatków na globalną cyfrę 1.898.679.975 złotych.

Przychody są zaprojektowane w kwocie 1.899.252.571 zł.

Porównując wzrost wskaźnika w chwili sporządzania budżetu na r. 1927/28 z rokiem 1925, stanowiący 22%, dojsz do wniosku, że zaprojektowany budżet jest oszczędniejszy znacznie, niż faktyczne wykonanie budżetu państwowego na r. 1925. Budżet 1927/28 przewyższa kwartalne budżety r. 1926 o 4%. Ten wzrost rząd uważa za nieunikniony wobec wzrostu cen. Zamknięcie preliminarza cyfrą 1898 milionów wymagało znacznego ograniczenia wydatków. **Etaty osobowe** (urzędnicy i funkcyjnarjusze niżsi) urzędów administracyjnych zostały zredukowane z 62.990, według preliminarza urzędowego na r. 1926, do 50.118, czyli o 4,5%. Uległy dalszej redukcji etaty policji państwowej o 834 osób.

Ogólne zaś zmniejszenie etatów w dziale administracji w porównaniu ze zrewidowanym preliminarzem na rok 1926 stanowi 5.008 stanowisk i to nie zważając na zwiększenie personelu nauczycielskiego o 585 osób. Część opinii publicznej ustosunkowała się jednak krytycznie do wysokości preliminarza budżetowego i twierdzi, że Polskę nie stać na budżet przekraczający 1 i pół miljarda.

Cyfra powyższa, t. j. 1 i pół miljarda była zakreślona przez pewne grupy społeczne jako prekluzyjna granica budżetu państwowego jeszcze na jesieni r. 1925 niezwłocznie po ustąpieniu premiera Wł. Grabskiego.

W ciągu roku, który nas oddziela od tej chwili, zaszły atoli nader poważne zmiany, jak niżka kursu złotego i wzrost cen, które to zmiany wpływają w sposób decydujący na rozmiar wydatków państwowych. Przyjął się zwyczaj powoływania się bezkrytycznego na opinię Hiltona Younga, który w swym sprawozdaniu określił wysokość budżetu na maximum 900 milionów zł. franków. Należy zauważyć, że Young doradzał przetrzymanie na samorządzie całego szeregu wydatków (szkolnictwo, policje, drogi etc.), które należy szacować na kwotę 86 milj. złotych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Young opierał swe wnioski na tym stanie, jaki zastał w Polsce 1923 r., kiedy przeciętna wysokość kosztów utrzymania stanowiła 68, to musimy dojść do wniosku, że powoływanie się na Younga jest co najmniej niewłaściwe. Przy porównaniu budżetów poszczególnych ministerstw, stwierdzamy wzrost wydatków na wojsko tak w porównaniu ze zrewidowanym preliminarzem rządowym na r. 1926, jak i z przewidywanymi wydatkami w r. 1926; wzrost ten przewyższa przewidywane wydatki r. 1926 o 39 milionów, co się objaśnia wzrostem cen i polepszeniem bytu oficerów. Dalej widzimy znaczny wzrost wydatków na roboty publiczne, natomiast zmniejszono znacznie preliminarz Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej.

Wzrosła pozycja długów państwowych o 24 miliony.

Przy układaniu budżetu rząd wychodził z założenia, że deficyty budżetowe są niedopuszczalne i że budżet winien być za wszelką cenę zrównoważony.

Zastanówmy się więc nad tem, czy dochody preliminarzowe są realne i możliwe do osiągnięcia.

Główną część naszych wpływów stanowi daniny publiczne i dochód z monopolu państwowych. Z tego źródła wpłynęło: w r. 1924 — 1.182 miliony, w r. 1925 — 1.329 milionów i w 1926 oczekiwane wpływy wyniosą około 1.493 miliony.

Na rok 1927/28 prelimitowano z tego tytułu 1.597 milionów.

W tem miejscu zaznaczyć muszę, że 10% nadzwyczajny dodatek, który rząd zamierza prolongować na rok następny, w roku bieżącym był pobierany częściowo od lipca, a częściowo od drugiej połowy mies. września.

Siła nabywcza złotego obniżyła się, a w związku z tem podstawa wymiaru podatków zwiększyła się.

Muszę zwrócić uwagę, że oczekiwane są większe wpływy z podatku dochodowego, mianowicie w wysokości 120 milj.

Nie mówiąc już o zmianie kursu złotego, podstawa opodatkowania nie może się nie rozszerzyć, gdy ceny wzrosły, a koszty utrzymania się zwiększyły. Z podatku obrotowego prelimituje się 196 milionów zł. i kwota ta niezawodnie zostanie osiągnięta, nie zważając na zdecydowane obniżenie stawki podatkowej od handlu hurtowego wogóle z 2 do 1%. Zwiększona została pozycja podatku majątkowego, a mianowicie prelimituje się 95 milionów. Zaległości podatku majątkowego na 1 stycznia 1927 r. będą wynosiły około 700 milj. i rzeczą jest słuszną, by tempo ściągania tego podatku zostało przyspieszone.

Wysokiej Izbie znane jest stanowisko Ministerstwa Skarbu, które uważa ściąganie całkowitego ustawowego kontyngentu tego podatku ze względu na wadliwą jego strukturę za zbyt uciążliwe dla życia gospodarczego. Inne wpływy budżetowe poza daninami publicznymi i monopolami nie wykazują dużej różnicy w porównaniu z wpływami z r. 1926.

Niezawodnie prelimitowane wydatki znajdą pokrycie w normalnych dochodach prelimitowanych. Możliwa jest nadto poprawa bytu pracowników państwowych.

W tem miejscu uważam za wskazane zaznaczyć, że zadanie władzy państwowej nie może się ograniczyć do redukcji wydatków kosztem najżywniejszych interesów państwowych, gdyż polityka taka doprowadziłaby do obniżenia poziomu kulturalnego kraju, osłabienia naszej siły zbrojnej i pozbawiłaby nas możności normalnego rozwoju.

W tem miejscu pozwolę sobie powołać się na opinię misji Kemmerera.

Kemmerer mówił: wydatki na oświatę nie są zbyt wielkie w stosunku do całości budżetu.

Celem zapewnienia równowagi budżetowej misja Kemmerera proponuje podwyższenie stawek podatków pośrednich i przywrócenie podatku węglowego w wysokości 1 zł. od tony. Dalej misja proponuje podniesienie dochodów z podatku gruntowego, który jej zdaniem jest niski, rozszerzenie podatku obrotowego na rolnictwo i nawet zwaloryzowanie podatku w związku ze spadkiem złotego i wzrostem cen. Rząd nie uważa jednak za możliwe wprowadzenie wskazówek tych w życiu w całej rozciągłości. Przedewszystkiem byłoby niebezpiecznym podwyższenie podatków pośrednich jako potęgujących drożyznę. Z tych samych względów możliwym jest rozciągnięcie podatku obrotowego na rolnictwo. Wogóle ze względu na stan gospodarczy kraju unikać narazie należy zwiększenia stawek podatkowych.

Należyte wyzyskanie źródeł dochodowych pozostaje w ścisłym związku z polepszeniem administracji skarbowej. Aparat skarbowy w ostatnich latach wykazał znaczne postępy. To jednak nie ulega wątpliwości, że dalsze usprawnienie tego aparatu zapewniłoby zwiększenie dochodów o 10—15%. Największą przeszkodą do udoskonalenia aparatu stanowi niedostateczne uposażenie urzędników skarbowych.

Ministerstwo Skarbu powinno dysponować silniejszym aparatem inspekcyjnym,

aby mieć możność dopilnowania wszystkich podległych urzędów prowincjonalnych. Udoskonalenie aparatu skarbowego leży nietylko w interesach skarbu, lecz powinno, także obchodzić szersze warstwy społeczeństwa, zainteresowane bezpośrednio w sprawiedliwym wymiarze podatków i prawidłowym traktowaniu spraw skarbowych.

Dalej konieczne jest polepszenie organizacji monopolów państwowych. Misja amerykańska zwróciła uwagę na konieczność daleko idących zmian w dotychczasowej gospodarce, monopolu tytoniowego.

Poza monopolami zwrócona zostanie specjalna uwaga na zwiększenie dochodowości przedsiębiorstw państwowych, które w większej niż dotychczas mierze powinny się przyczynić do pokrycia wydatków budżetowych. Rząd osiągnął już razem 62 milionów złotych.

Zapewnienie równowagi budżetowej na dalszą metę pozostaje w ścisłym związku z kursem złotego.

Kurs zaś złotego uzależniony jest przede wszystkim od bilansu płatniczego.

Przy szczupłych rezerwach naszej instytucji emisyjnej powinniśmy utrzymać za wszelką cenę aktywność naszego bilansu handlowego. Bilans handlowy jest czynny poczynając od września 1925 r., przyczem nadwyżka eksportu nad importem w pierwszych 9 miesiącach r. b. wyraziła się cyfrą 344 milj. zł. w złocie.

Nie jest jednak wyłączone niebezpieczeństwo, że kurs pieniądza może ulegać wahaniom przy równowadze budżetowej i przy czynnym bilansie handlowym.

Sprawność aparatu kontrolującego przy Ministerstwie Skarbu pozostawia nadal wiele do życzenia.

O niżce złotego nie może być mowy, przeciwnie można się zastanowić nad tem, czy nie należałoby stabilizować kursu złotego na poziomie wyższym niż obecnie

(Dokończenie nastąpi)

## Zwycięstwo chrześcijańskich pracodawców przy wyborach do warszawskiej Kasy Chorych.

Warszawa, 15. 11. AW. Wczorajsze wybory kurji pracodawców do Kasy Chorych przyniosły znaczne sukcesy liście nr. 5, organizacji Narodowo-Chrześcijańskiego Bloku który uzyskał 9850 głosów. Następnie idzie lista nr. 2 rzemieślników żydowskich, która uzyskała 2500 głosów. Lista nr. 1. Komitetu pracowników umysłowych 730 głosów. Lista nr. 3. sympatyków PPS., 640 głosów i lista nr. 4. żydowskich pracowników socjalistycznych 360 głosów. W ten sposób lista nr. 5 uzyskała 23 mandaty, lista nr. 2. 5 mada-

tów, lista nr. 1. 1 mandat, lista nr. 3. 1 mandat. Zaznaczyć należy iż przy poprzednich wyborach elementy grupujące się w liście nr. 5. uzyskały 4.600 głosów, nr. 1 i 3. 750 głosów. grupy żydowskie uzyskały łącznie 780 głosów.

Warszawa, 15. 11. AW. Wczorajsze wybory do Kasy Chorych miały przebieg zupełnie spokojny. Aresztowano jedynie 2 osoby za to, iż agitowały w pobliżu biur wyborczych.

## Parlament francuski postuszny Poincarému.

Paryż, 13. 11. (PAT) Wczoraj otwarta została nowa sesja parlamentu. Na posiedzeniu izby deputowanych zabrał głos premier, który m. in. podkreślił, że dobrowolna dyscyplina, którą nakazały sobie obie izby podczas poprzedniej sesji wydała doskonale już rezultaty pod postacią bardzo wydatnej poprawy sytuacji ekonomicznej, finansowej i walutowej kraju. Izby doprowadzić muszą do końca dzieło ocalenia publicznego i dlatego zdaniem rządu

parlament powinien odłożyć na bok wszystkie sprawy i natychmiast przystąpić do dyskusji nad preliminarzem budżetowym. Wobec tego rząd domaga się odroczenia wszystkich interpelacji da czasu po ustaleniu budżetu przyczem stawia kwestję swego zaufania. Izba deputowanych 365 głosami przeciw 207 uchwaliła odroczenie wszystkich interpelacji do czasu po uchwaleniu budżetu.

## W sprawie ograniczenia zbrojeń.

### Wojskowi nie doszli do porozumienia.

Genewa, 13. 11. (PAT) W związku z ukończeniem prac wojskowej podkomisji, która pracowała przez 6 miesięcy nad opracowaniem odpowiedzi na kwestyjarsz Ligi Narodów, przedstawiciel podkomisji de Brouckere (Belgia) przedstawił dziennikarzom swe zapatrywania na osiągnięte wyniki. Podkomisja dała nadzwyczaj obszerną odpowiedź na postawione jej pytania — mniej więcej 400 stron maszynowego pisma. W wielu wypadkach bardzo trudno było dojść do jednomyślnych wniosków i często odpowiedzi wypadły bardzo odmiennie. Już sam referat w sprawie ograniczenia zbrojeń lądowych, morskich i powietrznych zawiera poglądy, na mocy których da się podzielić państwa na dwa obozy. W podkomisji różnice te wystąpiły wyraźniej, a stało się to dzięki temu, że podkomisja nie miała opracowywać wniosków, lecz miała przedstawić swą opinię, jeżeli nie jednomyślną, to przynajmniej uznaną przez znaczniejsze grupy państw. Sadzę — mówił de

Brouckere — że taki system prac osłabił znaczenie potrzeby dojścia do jednomyślności. Poza tem wojskowi, omawiając te sprawy między sobą, a mając mniej doświadczenia od parlamentarzystów lub polityków, zbyt mało dbali o dojście do porozumienia. Część tych różnic wynikała nie z treści, lecz ze sposobów jej ujęcia. Aczkolwiek wojskowi nie doszli do porozumienia, nie należy jednak z tego wnioskować, że trudności są nie do przezwyciężenia, gdyż zdaniem de Brouckere można już dziś ustalić podstawy, na jakich ma opierać się przyszła konferencja. Przekonany jestem — mówił de Brouckere — że sprawa rozbrojenia posunęła się w ostatnich czasach znacznie choćby dzięki względom natury gospodarczej. To też w ciągu roku lub dwóch państwa będą zmuszone do pozyczenia decyzji w sprawie ograniczenia zbrojeń. Zbliżenie gospodarcze nie może nastąpić bez porozumienia politycznego i co zatem idzie bez rozbrojenia.

## Sejm przeciw ustawie prasowej.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł. Na sobotniemu posiedzeniu sejmu złożyły wszystkie partie prócz komunistów i Niezależnej Partii Chłopskiej wnioski o zniesienie dekretu prasowego.

## P. P. S. przeciw rządowi.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) P. P. S. uchwaliła ostatecznie zwalczać politykę rządu oraz wezwała posła Moraczewskiego do wystąpienia z rządu. Poseł Moraczewski wyprosił sobie czas do namysłu.

## Flota polska rozrasta się.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Stocznia gdańska rozpocznie wkrótce budowę dwóch statków osobowych zamówionych przez rząd polski. Statki te będą miały po 50 metrów długości każdy, a szerokości 9 metrów. Siła maszyn wynosić będzie 650 koni maszynowych; szybkość 12 węzłów na godzinę. Na parowcach będą urządzone kabiny I klasy z salonami i jadalnią na 85 osób. Na każdym statku znajdzie pomieszczenie około 800 osób. Statki będą dokonywać podróży po całym morzu Bałtyckim i Północnym.

Czekolada

G. G. Gardelli

czy najdroższa  
czy najtańsza  
zawsze

wyborowa. (36139)

## Jam jest żołnierz chrześcijański...

Z powodu 10-letniej rocznicy śmierci Sienkiewicza.

Dziesięć lat minęło od chwili, kiedy zwłoki największego z powieściopisarzy polskich spoczęły w obcej ziemi, w Vevey. Nad trumną pochylili się żalobne sztandary i świat cały uczył w milczeniu tę świetlaną postać, która była reprezentantem najczystszych ideałów Polskiego Narodu. Upiął czas niejaki, a przez krew i pożogę, przez męczarnie i lzy, przez zgłiszczą i ruiny, przyszła do nas Jutrznia Wolności i zmarła w twychwstała Polska, do której tęskniły serca koszyńców z pod Racławic, do której szły Legiony Napoleońskie z pieśnią na ustach: „Jeszcze nie zginęła“, za którą walczyły orły Rewolucji Listopadowej i Powstania Styczniowego, za którą znośli kaźń ohydny wygnańcy sybirscy cierpiący dzieci pod jarzmem pruskim i więźniowie polityczni w kazamatkach rosyjskich.

Ojczyzna wolna! Rozniosły te słowa wichry po ziemiach siwych od popielisk, straszonych żelaznemi kopytami wojny, zroszonych krwią najlepszych synów. A jeśli blask Wolności padł na umęczone pola, sprawił to cud Miłosierdzia Boskiego, który posłał anioła, aby w mrokach niewoli krzepił serca upadłe, oczyszczał spodłone.

Henryk Sienkiewicz, jako powieściopisarz ma jeszcze inne znaczenie niż to, które Polskę z kajdan zaborczych wyzwoliło. Oto z dzieł Jego bije ku niebu okrzyk potężny, głosząca całemu światu, urbi et orbi: Jam jest żołnierz chrześcijański walczący za podeptane przez narody przykazania Boskie Sprawiedliwości i Miłości; Jam przedstawiciel tego rycerstwa, które przez wieki całe było przedmurzem Europy, które pod murami Wiednia własnych wrogów, Niemców obroniło przed szarańczą turecką, bo nie masz takowej opresji, w którejby godziło się własnego posłannictwa i Ewangelji Chrystusowej zaprzec.

Tysiące lat przewalało się nad światem, dotkniętym klątwą Bożą, naznaczonym najstraszniejszym piętnem Kaina. Ludy topiły w sobie nienawiść w potokach krwi. Nędza i zło wszelakie rozpanoszyły się na ziemi. Zdawało się, że nie ma na-

dziei ocalenia, że zawsze i wiecznie będzie to samo, że władcą jedynym świata jest szatan. Aż przyszedł Chrystus i wskazał drogę, po której dążyć ma Ludzkość ku najwyższemu celowi i szukać Boga utraconego przed wiekami. Kiedy zaś minęły słoneczne czasy pierwszych wieków chrześcijaństwa i chmury zasłoniły niebo Chrystusowego Ideału, bo miecz nienawiści rasowej zapragnął wziąć Go w swoją arenę, wówczas Bóg Polskę postawił na straży Swojego posiewu, wznosił na jaśniejący tron potęgę i chwałę, jak długo Mu wierna i czysta była. I nie dla innego celu napelniał nam serca nasze szumem olbrzymich, szczerolotych skrzydeł romantyzmu, nie dla innego celu wyzwolił nas po dniach kary, jak po to, aby Polska podjęła na nowo oręż Chrystusowy i powiodła Ludzkość na wytkniętą drogę Boskiej Miłości i wzajemnego zbratania się, aby przewodnikiem

była i narzędziem Boskich przeznaczeń. Henryk Sienkiewicz jest wyrazicielem dążenia do tej Idei Najwyższej, jest głosem wołającym do zmartwychwstałego Narodu Polskiego: Memento! Miles es Christi et dux nationum ad Omnipotentem! I oby Polska zrozumiała dawne posłannictwo Swoje!

Więc dzisiaj w dziesiątą rocznicę zgonu wielkiego Syna Narodu, w chwilę smutnych wspomnień u trumny Jałmużnika, kiedy już minął niszczący orkan wojny światowej i czujemy się wolni, wskrzeszmy w duszach naszych z chrzestem zbroić z poszumem skrzydeł husarskich i proporców na polach zwycięstw Ojczyzny naszej pamięć dawnych obowiązków, łącząc się wzajem i łącząc narody w Chrystusie, pomni, że w proch obrócić się może, co z mąk krwi i pożogi powstało.

Dr. Teodor Brandowski.

## Wzłakiem doli tulaczey na obczyźnie.

Konieczność zwiększenia opieki społecznej polskiej we Francji.

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Paryż, w listopadzie.

Niezbyt różowo przedstawia się — jak w niejednym wypadku osobie stwierdzić mogłem — położenie wychodźców naszych we Francji. Składa się na to wiele przyczyn.

Przedewszystkiem robotnik nasz, zwłaszcza rolny, odczuwa w przykry sposób brak możliwości porozumienia się ze swym chlebobdawcą, nie zna języka francuskiego i na tem tle wynikają zbyt często niemiłe komplikacje. Ze wszystkich stron nadchodzą również skargi, że pracodawcy wyzyskują siły i zdrowie naszego robotnika, który pracuje często po dwanaście i więcej godzin na dobę. Jeżeli dodamy do tego skąpe i nieodpowiednie pożywienie, zapłatę w żadnej mierze nie odpowiadającą ogromowi wykonywanej pracy, — w przybliżeniu będziemy mieli obraz smutnej doli naszych emigrantów we Francji.

Nie można się zbyt dziwić, że robotnicy łamią kontrakty i uciekają, przeważnie do Paryża.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę sam Paryż, to jest on poza tem zbiorowiskiem najrozróżnionych, wyko-

zbiernych nie tylko wszelkie szumowiny naszej emigracji, ale również i ciemne jednostki, żerujące na wychodźstwie, zawodowi złodzieje i przestępcy, w końcu wywrotowcy, uprawiający zbrodniczą agitację wśród naszych robotników.

Ciężką też funkcję ma w Paryżu nasz Konsulat Rzeczypospolitej. Jest to w ogóle jedna z najtrudniejszych do kierowania naszych placówek zagranicznych. Rozciągać opiekę nad wychodźcami, złatwiać ich różne sprawy i życzenia, w niejednym wypadku udzielać pomocy materialnej, przeciwdziałać przestępczości ze strony polskiej, w końcu dementować w prasie francuskiej nieprawdziwe pogłoski o „bandytyzmie polskim“, — to wszystko należy do obowiązków bardzo trudnych i odpowiedzialnych.

Pełni je z pożytkiem dla kraju i naszego wychodźstwa we Francji konsul generalny R. P., p. Jerzy Lasocki, który przez trzy dziesiątki lat pobytu w tym kraju żył się z losem i potrzebami naszej emigracji polskiej. Pod jego umiejętnym kierownictwem nasz Konsulat Generalny w Paryżu pracuje sprężysto i wzorowo, a jeżeli czasem zajądą drobne usterki w za-

### Nic lepszego nie nastąpi...

Dlatego niech też Pani pozostanie przy wypróbowanej „Prawdziwej Francka“ przymieszce do kawy. Po pierwsze bowiem firma ręczy Pani za pierwszorzędną jakość, a po drugie nie znajdzie Pani rzeczywiście nic lepszego.

Znane są jej zalety:

- Jakość!
- Wydajność!
- Pożywność!

26099

łatwianiu spraw paszportowych, winna temu zbyt powolna, biurokratyczna administracja wewnątrz naszego kraju. Na Konsulat paryski w żadnym wypadku skarżyć się nie można.

Na marginesie zaznaczyć należy jeszcze, że gmach naszego Konsulatu w Paryżu jest stanowczo za ciasny i niedostosowany do przyjmowania tej wielkiej fali codziennych interesentów. Ministerstwo Spr. Zagranicznych w Warszawie powinno koniecznie pomyśleć, o ile nie o nabyciu innego większego budynku, to przynajmniej o przebudowaniu istniejącego.

Powracając do tematu specjalnie podkreślić trzeba, że aby wytepić do pewnego stopnia zło, trzeba środków mocnych, a do nich w pierwszym rzędzie należy rozszerzenie nad wychodźstwem opieki społecznej, której niemal, że brakuje zupełnie.

Jak wspomniałem poprzednio opieką tą zajmuje się nasz Konsulat Gen. w Paryżu, ściślej mówiąc p. konsul gen. Lasocki, któremu pomaga niemniej dzielny i ruchliwy p. konsul Rembiszewski. Zajmują się emigracją naszą również i inne konsulaty we Francji, niestety jednak wszystkie te placówki polskie, będąc przeciążone zbytek pracą administracyjną, nie mogą pełnić tego obowiązku

## M. W. Bitwa pod Bydgoszczą dnia 2 października 1794.

(Ciąg dalszy)

Uwijał się przeto iście jak lis wśród różnych ugrupowań nieprzyjaciela, unikając zresztą walnej bitwy przez dobrze obmyślane marsze, przez umiejętność wybierania stosownych pozycji, przez sztuczne manewrowanie i taktyczne fortele, maskując istotne zamiary. Znosił drobne posterunki nieprzyjaciela, patrole, komendy, zabierał składy i magazyny królewskie. Dzięki tej taktyce i umiejętności tajemnia swych zamiarów przed swoimi do ostatniej chwili udało mu się zaraz na wstępie wyprawy przedostać przez Bzurę.

Aby tę skutecznie wykonał pozorował atak na Sochaczew i Łowicz a po zniesieniu posterunku nad rzeką cofnął się na prawy brzeg, aby — jak pisze — wywołać przypuszczenie, iż przyszedł przez rzekę jedynie w celu zdobycia magazynów wojskowych. A gdy posunął się naprzód ku Wielkopolsce rozsiał wieść, że korpus jego liczy 6.000 regularnego wojska co spowodowało gen. Schwerina do cofnięcia się i osłaniania Kalisza i Poznania.

W ślad za nim postępował Dąbrowski, łącząc się z powstającymi kujauskimi i poznańskimi, wiedzionymi przez Mniewskiego i Niemojewskiego, a nadto w Słupcach z ochotnikami z Kaliskiego, wiedzionymi

mi przez generałów ziemańskich Lipskiego i Skórzewskiego.

Stanął obozem pod Gnieznem i tak manewrował, by Szekeły nie wiedział czy Polacy go zaatakują czy też rzucą się na Bydgoszcz lub Toruń. Aby zaś zdezorientować Schwerina, wysłał Dąbrowski dzielnego porucznika Bielamowskiego w 200 koni dla zaalarmowania Poznania, niby to jako przednią straż maszerującego korpusu.

Jak wiemy z raportu samego Dąbrowskiego do Kościuszki, wysłał on jednocześnie komendę z Gniezna w stronę Inowrocławia, tak, aby nieprzyjacielowi zdawało się, iż zamierza on zaatakować to miasto. Tymczasem celem jego było przejście przez Notec pod Łabiszynem, co też, po zniesieniu posterunku pruskiego przez gen. Madalińskiego, uskutecznił d. 29 września. Trzecia kolumna pod komendą gen. Lipskiego poszła na Barcin i zniosła tam posterunek, biorąc w niewolę oficera i 22 „gemajnow“.

Wpaść do Bydgoszczy było teraz zamiarem Dąbrowskiego. Zanim jednak wyruszył w tym kierunku napadł na jego obóz pod Łabiszynem rozłożony gen. Szekeły z Fordonu. Było to o północy z dnia 29 na 30 września.

„Atak — pisze Dąbrowski — rozpoczął się od armat tak, iż kule sięgały w miasto. Szekeły spodziewał się zastać Polaków rozproszonych, rozlokowanych na kwaterach w mieście. Aliści zawiódł się. Skierował swój marsz na górę, na lewe skrzydło polskie, zastał tam gotową do boju komendę z 17 go regimentu. Na górę tę kazał Szekeły atakować tak natarczywie, że przyszło do walki na bagnety. Polacy uderzyli na piechotę pruską z takim rozmachem, że pozostawiali proporce w trupach. Rejterowali nieco dopiero wtedy, gdy pojawiła się z hoku jazda pruska. Rozgorzał zawzięty bój. Blisko godziny trwał ogień plutonowy. Był moment, gdy Dąbrowski byłby o mało dostał się do niewoli kawalerji, lecz uratował go syn jego, młodzianutki porucznik i obywatel Dziewanowski z powstania kujawskiego. Gdy Dąbrowski zaczął bić z armat, Prusacy jeli się cofać. Ciemna noc osłoniła ich ucieczkę.

„Skoro poczęło dzień, wysłał za nami Dąbrowski komendę pod gen. Rymkiewiczem, która stwierdziła, że Szekeły ucieka do Bydgoszczy z dwunastu wozami ciężko rannych. Poniósł on pod Łabiszynem znaczne straty; wśród ciężko rannych był pułkownik. Pod Szekeły'm zabito konia.

Zacięta ta potyczka nocna pod Łabiszynem była przegrówką do rozprawy Bydgoskiej.

Gdy gen. Rymkiewicz — jak pisze w swym raporcie — dotarł na pół mil-

do Bydgoszczy, zaalarmowali go huzarzy, lecz rozproszywszy ich, stanął wkrótce pod miastem. Pozostawiając na górach widety, sam z kawalerją zajął pozycję pod lasem. Tymczasem Szekeły zatrzymał się na drugiej stronie rzeki, za miastem, i to w lesie o jakie parę tysięcy kroków od Bydgoszczy. Mał on nie całe trzy bataljony piechoty garnizonowej i cztery działa. Obrął sobie pozycję fatalną, gdyż postawiwszy armaty na górach gen. Rymkiewicz panował nad miastem, miał je w ręku i, gdyby — jak pisze — choć połowa korpusu polskiego była przyszła z nim, już wtedy miasto byłoby dostało się w polskie ręce, tem łatwiej, że nieprzyjaciel był nieprzygotowany.

Raportem tym Rymkiewicza wielce zachęcony ruszył Dąbrowski wieczorem dnia 1 października na Bydgoszcz. O świcie awangarda jego stanęła pod miastem przy Domu Strzeleckim. Gdy już była na miejscu, wysłał Dąbrowski gen. Niemojewskiego z przednią strażą by obsadził Bartodzieje. Resztę brygady zaś z 2 armatami posłał na lewo ku Wielkim i Małym Wilczycom, zaleciwszy obu oddziałom, by obserwowaly ruchy nieprzyjaciela i nie pozwoliły mu przejść kanału i rzeki Brdy. Sam zaś awansował w dwóch linjach. Na skrzydłach piechoty była jazda Kawalerja Rymkiewicza weszła w linję, artylerja była w pierwszej linji a awangarda czy rezerwa pozostała przy Domu Strzeleckim.

(Ciąg dalszy nastąpi)

w zupełnie wystarczającej mierze. Opieką społeczną zająć się powinny tylko czynniki społeczne z pomocą konsulatów, a głównie rządu polskiego.

Co prawda istnieje w Paryżu jakieś Towarzystwo Pracy i Opieki Społecznej, podobno nawet subwencjonowane przez rząd, ale Towarzystwo to działa tak mało i tak nie wiele o niem słyhać w Paryżu i na terenach emigracyjnych, że sprawa należytej opieki nad naszą emigracją pozostaje nadal niezrealizowaną i brak jej stanowi bardzo bolesną ranę w życiu wychodźstwa polskiego.

Doniosłą rolę w sprawie opieki społecznej odegrały przedewszystkiem „Dom Polski“, którego dawno już projektowanej budowy domagają się wszystkie te czynniki we Francji, którym dola naszego emigranta leży naprawdę głęboko na sercu. „Dom Polski“ oprócz swego właściwego przeznaczenia jako schroniska, mieściłby również ambulatorjum polskie, bibliotekę, czytelnikę, salę dla towarzystw, jednym słowem byłby taką ostoją nie tylko dla Polaków stale przebywających w Paryżu, ale i dla wychodźców przejeżdżających przez tę stolicę francuską.

O tych dwóch rzeczach powinny pomyśleć i załatwić je pomyślnie kompetentne czynniki w Warszawie. Nad ziemi, jakże szerzy się wśród naszej emigracji we Francji, nie można żadną miarą przejść do porządku dziennego.

L. Lydko.

## Cisza.

Gień lipy zmruszałej ustroił me okno,  
Za którym grzechy świat deszczem obmywa,  
Słomiane chochleły w ogrodzie gdzieś mokną  
Od jesiennego żółknącym przedziwa.

Cisza uroczą, dziwną, tajemniczą,  
Z otchłani mroków przybliża się do mnie,  
Tak jak kobiecia cudnego oblicza  
Ze swym kochankiem śnieżnioną ogramnie.

Po burzach lata, Po łzach niepokoju,  
Po krwi szaleństwa bez czasu i granic,  
Z królową Ciszą siedzę w swym pokoju,  
I jej nikomu nie odstąpię za nic!

Michał M. Szurlo.

## Z Rosji sowieckiej.

Represje w Rosji wzmagają się.

Biuletyn zagranicznej socjaldemokracji rosyjskiej donosi, że represje względem socjal. w Rosji sowieckiej wzmożyły się. Rząd sowiecki bojąc się ruchu socjalistycznego wśród robotników, stosuje terror ze zdwojoną energią. W Moskwie, Petersburgu, na Ukrainie przeprowadza się masowe rewizje i areszty osób podejrzanych o przynależność do partji socjalistycznych. Nawet te osoby, które są na zesłaniu i znajdują się pod ścisłym nadzorem sowieckiej władzy, aresztuje się bez wskazania im przyczyn aresztu.

W Turkiestanie było zaaresztowanych 20 osób zesłanych za przynależność ich do socjal-demokr. partji i osadzonych w więzieniu. Czterech z nich władze sowieckie pozostawiły w więzieniu, a resztę zesłano w głąb Syberji i na wybrzeże Lodowatego oceanu.

Ci, którzy odbyli już karę zesłania, znowu zostali aresztowani i pozostawieni na wygnaniu. Wygnani, wśród których panują różne choroby odczuwają brak wszelkiej pomocy lekarskiej i znajdują się w okropnych warunkach higienicznych.

Na Ukrainie zostało zasadzonych na wygnanie 73 osoby, wśród inteligencji. Dano im do wyboru na osiedlenie najodleglejsze zakątki na Syberji i w Zabajkalu. Wszyscy oni należą do socjalistycznych organizacji

## Zjazd ewangelików polskich.

W dniu 11 listopada został zamknięty pierwszy powszechny zjazd ewangelików w Wilnie. O godz. 2 popoł. rozpoczęły się obrady plenum zjazdu. Otwierając posiedzenie, wiceprzewodniczący zjazdu gen. superintendent Bursche wygłosił przemówienie, w którym między innymi powiedział: „Nie mogę inaczej rozpocząć obrad dzisiejszych, jak wspominając o uroczystości, którą w dniu 11 listopada obchodzi cała Polska. Dzisiaj jest rocznica dnia, kiedy po długiej niewoli Polska nareszcie uwolniona została od jarzma państw zaborczych. Obchodzimy zaś dzień ten, nie wyrażając pięścią w kierunku wrogów. Nie leży to w psychice narodu polskiego. Dziękujemy raczej Bogu, że nad nami i Polską uczynił cud łaski swej. Niech ten Bóg dopomoże, by Polska doszła do rozkwitu i sławy, by zapanowały w niej prawda i sprawi-

liwość, aby była matką dla wszystkich bez różnicy wyznania i narodowości. My dziś służymy Polsce miłością i wiernością aż do końca“. Przemówienie zostało przyjęte długo niemiłkającymi oklaskami całego audytorjum. Następnie gen. superintendent Bursche wezwał delegatów do dyskusji nad projektem statutu ewangelickiej rady międzywyznaniowej. W dyskusji ujawniły się różnice formalne. Następnie zostało przyjęte orędzie, wyjaśniające stanowisko ewangelików pod względem religijnym, społecznym i państwowym. Z kolei zjazd stwierdził, że na pomniku reformacji w Genewie, gdzie są umieszczone na specjalnych plakatach, nazwiska wybitnych reformatorów, brak reformatorów polskich. W związku z tem uchwalono wszcząć starania o umieszczenie plakatu polskiego.

## Budżet naszej poczty.

Plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa „Poczta i Telegraf“ na rok 1927/28 wynosi w dochodach 144.679 tys. z. w wydatkach zaś 127.365 tys. zł (w tem wydatki osobowe 69.013 tys. zł) wykazują więc nadwyżkę dochodów 17.314 tys. zł, która wchodzi do budżetu państwowego w dziale B. przedsiębiorstwa.

W porównaniu z r. 1926 dochody zwiększyły się o 8.149 tys. zł a wydatki o 12.304 zł. Zwiększenie wydatków tłumaczy się tem, że na rok 1927/28 podwyższone zostały znacznie kredyty na cele inwestycyjne, a więc na budowę pocztowe i budowę linii telegraficznych. Kredyty te wynoszą 10.590 tys. zł. Są to wydatki produkcyjne, gdyż powodują rozszerzenie i ulepszenie instytucji pocztowych, a tem samem zwiększają dochody.

Etaty osobowe uległy nieznacznemu zwiększeniu prawie wyłącznie w urzędach pocztowych,

co było koniecznością wobec tego, że sieć pocztowa z roku na rok zwiększa się przez otwieranie nowych urzędów pocztowych oraz budowę nowych linii telegraficznych i telefonicznych.

Pod zarządem Poczty i Telegrafów pozostają również dwa przedsiębiorstwa pomocnicze, a mianowicie: Państwowa Wytwórnia aparatów telegraficznych i telefonicznych i Radiotelegraf.

Wytwórnia, jako przedsiębiorstwo, jest samowystarczająca, natomiast radiotelegraf wykazuje na rok 1927/28 deficyt w kwocie 603 tys. zł. niższy w porównaniu z r. b. 295 tys. zł. Deficytowość radiotelegrafu wpływa z konieczności spłacania pożyczki, zaciągniętej na budowę stacji transatlantycznej w wysokości 481.000 dol. Po spłacie tej pożyczki, radiotelegraf stanie się przedsiębiorstwem dochodowym.

## Don Kiszot-Macia i Azew-Garibaldi

Prowokacja na służbie akcji dyplomatycznej.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, 10 listopada.

Ma Paryż sensację nielada: dwa spiski wykryte jednocześnie, wyprawa Katalończyków zatrzymana na hiszpańskiej granicy; zdemaskowanie majora Garibaldi'ego, który okazał się prowokatorem faszystowskiej policji politycznej; wykrycie rzekomego spisku na życie Mussolini'ego przygotowywanego przez... rzymskie ministerstwo spraw wewnętrznych, a wreszcie oziębienie stosunków francusko-włoskich — to wszystko w atmosferze przekupstwa donosicielstwa i narażania na więzienie (a może i śmierć) szalonych ideologów...

Francja, jak wiadomo, jest krajem gościnnym. Przebywają tu niemal wszyscy przeciwnicy polityczni dyktatury włoskiej i hiszpańskiej. Są wolni, ale Francja nie może im pozwolić na spiskowanie przeciwko swym sąsiadom, do których we wnętrznego życia mieszać się nie chce. Niedawno przypomniał tę zasadę minister spraw wewnętrznych, p. Albert Sarraut, wszystkim politykującym we Francji cudzoziemcom.

Antyfaszystowska emigracja włoska jest we Francji szczególnie liczna. Grupuje się w Nicei i w Paryżu. W obydwu miastach faszyci i antyfaszyci wydają swoje pisma. W Paryżu np. wychodzi antyfaszystowski dziennik „Corriere degli Italiani“ (redagowany przez markiza Carlo Aprato i p. J. Donati), oraz faszystowski tygodnik „Nuova Italia“. Z wybitnych „fuorusciti“ (emigrantów) w Paryżu przebywających wyliczyć należy prof. Gaetano Salvemini'ego p. Francesco Nitti'ego, dziennikarza Luigi Campolunghi'ego, znanego działacza społecznego de Ambrisa i innych.

Otóż wśród tutejszych antyfaszystów za najbardziej nieprzejednanego uchodził major Ricciotti Garibaldi, oficer Legji Honorowej, wnuk bohatera narodowego Italji. Istotnie, jeszcze w roku 1925, do spółki z b. posłem socjalistycznym Zanibonim planował on zamach na życie Mussolini'ego, któremu jednak w roku 1923 ofiarował swe usługi. Zlek-

ceważono go i odtąd ten awanturnik stał się antyfaszystą. Nie na długo zresztą. Od ośmiu miesięcy był na żołdzie p. Federzoni'ego, włoskiego ministra spraw wewnętrznych, od którego otrzymał dotychczas 400 000 lirów.

Garibaldi cynicznie zdradzał swych towarzyszy, a ostatnio spotkał się w Nicei z p. La-Polla, wysokim funkcjonariuszem politycznej policji rzymskiej, który przybył tam pod przybranym nazwiskiem. La-Polla wręczył mu właśnie 100 000 lirów. Policjant i prowokator układali plan rzekomego zamachu na Mussolini'ego, jakiego miał dokonać niejaki Fernando Scivoli, który miał jednocześnie wieść z sobą kompromitujące listy adresowane do kilku wybitnych antyfaszystów, znajdujących się w Rzymie.

Prasa włoska po każdym zamachu na Mussolini'ego wskazywała na Francję, jako na kraj, gdzie urządziła się antyfaszystowska spiski. Tak było i teraz po zamachu młodocianego Zamboni'ego w Bolonji. Policja francuska, doskonale o wszystkim poinformowana, zdecydowała się w tej właśnie chwili na zdemaskowanie prowokacyjnej roboty i wywołanie skandalu.

Miała ku temu inny jeszcze powód. Oprócz Włochów, przebywają także we Francji banici hiszpańscy, oraz separatyści katalońscy. Szelem tych ostatnich jest pułkownik Francisco Macia, b. poseł do Kortezów. Marzy on o oderwaniu Katalonji od Hiszpanji i o ufundowaniu niepodległego „Estat Catala“. Na akcję katalońską zbierał oddawna fundusze wśród emigracji katalońskiej we Francji i Ameryce południowej. W największej tajemnicy przygotowywał powstanie w Katalonji, gromadził zapasy broni, którą ukrywał w Pirenejach i organizował oddziały z ludzi pewnych i ideowych.

Niewiadomo jeszcze w jaki sposób nawiązał kontakt z Garibaldi'm, który działał oczywiście w porozumieniu z polityczną policją włoską. Tej ostatniej chodziło oczywiście nie o poparcie ruchu katalońskiego —

bo prawdopodobnie... policja gen. Primo de Riveri zgóry była uprzedzona — ale o sprowadzenie kłopotu Francji, która znalazłaby się oczywiście wobec Hiszpanji w sytuacji delikatnej, gdyby oddziały pułkownika Macia (w liczbie 400. zresztą ludzi) zdołały wtargnąć na terytorjum Hiszpanji i rzucić tam hasło powstania.

Policja francuska jest przecież bardzo dobra: i o tem wiedziała. Podwładni p. Chiappe'a, sekretarza generalnego francuskiego Min. Spr. Wewnętrznych, poczekał do ostatniej chwili i zaaresztował powstańców już na granicy. Zdołali ich przychwycić około 130, w czem 25 Włochów „dostarczonych“ przez Garibaldi'ego.

Ten ostatni, zaaresztowany w Nicei, sprowadzony został do Paryża i tej nocy przyznał się do wszystkiego.

Prasa lewicowa, zawsze faszystowski wrogiemu niechętna, triumfuje. Wskazuje, że z Mussolini'm niema żadnego porozumienia, bo co sędzi o sojuszniku, który swego kontrahenta usiłuje zmusić do ustępstw takimi metodami... Prasa prawicowa milczy, widocznie zakłopotana. Wszak jeszcze kilka dni temu dwu wybitnych publicystów, pp. Emil Buré (Avenir) i Franciszek Coty (Figaro), powróciwszy z Rzymu — gdzie konferowali z Mussolini'm — prowadziło kampanję za porozumieniem francusko-włoskim i czyniło zarzuty Quai d'Orsay, że trwa ciągle w rezerwie, że p. Briand nie zdradza chęci spotkać się z Mussolini'm, kiedy sir Austen Chamberlain spotkał się już z nim dwa razy...

Cała afera dla powagi Włoch jest przykra.

A spotkanie Briand-Mussolini oczywiście odłożone teraz będzie na czas nieograniczony

Kazimierz Smogorzewski.

## Z Litwy kowieńskiej.

Zatarg z Watykanem. Wprowadzenie urzędów stanu cywilnego z prawem udzielania rozwoła kościelnego zaślubionym. Zatarg z Łotwą. Robotnicy litewscy a komunizm.

W antykościelnym kursie polityki kowieńskiej nastąpiło pewne odprężenie. W dniu wczorajszym, rada ministrów postanowiła przywrócić dotacje dla katolickiego duchowieństwa parafjalnego, a mianowicie dla proboszczy i wikariuszy, natomiast odmówione zostało wypłacenie dotacji biskupom niedawno mianowanym przez Watykan.

Rada Ministrów przyjęła ustawę, wprowadzającą do ksiąg stanu cywilnego postanowienie iż wszystkie małżeństwa zarówno kościelne jak i cywilne, zawarte zarówno przed, jak i po wyjściu nowej ustawy w sprawie ślubów, mogą być unieważnione w trybie sądowym.

Z Rygi donoszą, że rząd łotewski zażądał od sejmku 6 milionów latów na budowę linii kolejowej, łączącej Libawę z Rygą. Żądanie to uzasadnione jest utratą praw łotewskich do przewożenia wojska, drogą prowadzącą przez stację Mozejki na terytorjum litewskim. Utrata ta, nastąpiła wobec jednego z przepisów układu litewsko-sowieckiego. Komentując ten fakt, prasa zamieszcza artykuł, ostro atakujący Litwę, stwierdzając, iż między Litwą a Łotwą coraz bardziej pogłębia się podział, szkodzący interesom państw.

Litewskie związki zawodowe postanowiły wysłać delegację do SSSR. Kierownictwo delegacji obejmą litewscy działacze związków zawodowych Suchowski i Samolis.

## Odnaczenie francuskie dla kpt. Orlińskiego.

Warszawa, 13. 11. (AW) W lokalu ambasady francuskiej odbyła się uroczystość udekorowania w imieniu prezydenta Francji kpt. Orlińskiego krzyżem kawalerskim Legji Honorowej i sierzanta Kubiaka medalem Zasługi. Dekoracji dokonał ambasador Laroche w asystencji szefa Wojskowej Misji Francuskiej gen. Charpy'ego i szefa Departamentu Żegluga pułk. Rayskiego.

## Na marginesie.

**Faszyzm czyli nie wszystko złoto co się świeci. — O orderach i orderowiczach uwaga pare. — Mussolini ma rację i wojewoda Młodzianowski także.**

Ci, którym pachnie faszyzm i dyktatura, uspokoją się nieco po przeczytaniu tego, co opowiada red. Rzymowski o swoim pobycie we włoskim więzieniu.

Sprawa Rzymowskiego jest naszym Czytelnikom znana. Jako rzymski korespondent do pism polskich naraził się Mussolinemu, aresztowano go bezprawnie, nasz poseł przy Kwirynale, nieszczerą opinią jako dyplomata cieszący się p. Kozicki dla zaskarżenia sobie faworów Mussoliniego nie chciał się ująć za pokrzywdzonym dziennikarzem polskim, aż sprawa nabrała europejskiego rozgłosu i min. Zaleski dopiero zwrócił się do posła włoskiego w Warszawie Maioniego z żądaniem, aby Rzymowskiego natychmiast wypuszczono, co się też i stało.

Po powrocie do Warszawy opowiadał Rzymowski takie rzeczy:

— W więzieniu spotkałem elitę towarzystwa rzymskiego: literatów, dziennikarzy, cudzoziemców wszystkich krajów — większość aresztowana po prywatnych domach w czasie spoczynku.

Miałem wrażenie, że się znalazłem w Polsce 20 lat temu w pełni carskiego regimu. Dla Włochów było to nowością, dla mnie... rozrzewniającym wspomnieniem.

Jeden stłumiony krzyk buntu i tęsknoty: „uciekać z Włoch!“ wyrwał się z piersi wszystkich. Niestety, dla Włocha uzyskanie zagranicznego paszportu jest wprost niemożliwością.

Tempo zamachów będzie się niewątpliwie wzmagalo. Po ewentualnym upadku Mussoliniego Włochy staną się widowiskiem najkrwawszej w dziejach rewolucji. Biedna Italia!

„Monitor“ ogłosił cały szereg odznaczeń orderem „Polonia Restituta“. Musi ta zabawka w błyskotki posiadać jakiś dziwny urok dla pewnej kategorii ludzi, jeżeli nawet Niemcy po 8 latach bezorderowych znowu do nich wracają. Taka republikańska Austria zaś nie tylko że się orderów nie wyrzekła, ale zatrzymała nadal nawet takie godności jak Hofrat, Hof- und Gerichtsadvokat i inne z dworem cesarskim związane tytułatury.

Niedługo mamy te nasze ordery, a już niejedna pikantna przygłębła do nich historia. Pamiętnym jest nagłe zdymisjonowanie w zeszłym roku sekretarza kapituły Polonia Restituta. Różne krążyły na ten temat wersje, ale prawda na wierzch jakoś nie wyszła. W każdym razie musiał on na tę dymisję rzetelnie zasłużyć.

Pamiętną jest afery pewnego wysokiego dygnitarza, który, aresztowany za grube sprawy, przypiął sobie do surduta Polonia Restituta i tak maszerował do więzienia, zwracając wszystkim uwagę na to, jak się to w Polsce z kawalerami Odrodzonej postępuje. Naturalnie ten jegomość przewrócił tylko kota do góry nogami. Bo powinien był zwracać uwagę na to, jak to kawalerowie Odrodzonej postępują z Polską.

Inny dygnitarz wywinął się od przyjęcia Polski Odrodzonej mówiąc że przecież na nią... nie zasłużył.

Wielkopolan i Pomorzan figuruje na ostatniej liście odznaczonych za ledwie paru. U nas te rzeczy nie wabia.

Powróćmy jeszcze do dekretu prasowego, który wywołuje tyle zawisłych ruchy.

W społeczeństwie rozwydrzonym jak my, jest potrzebną nawet bardzo surowa ustawa prasowa. Przecież w ostatnich czasach byliśmy świadkami wprost orgjastycznych

napaści na rząd przez pewne odłamki prasy. A Mussolini bardzo słusznie powiedział:

„Naród nie szanuje rządu, który pozwala się obrażać. Godność narodu musi się odbijać w godności rządu“.

Nie znajdzie jednak w narodzie poszanowania rządu, który godność swoją chce ochraniać środkami niekonstytucyjnymi. A taką jest wspomniana ustawa prasowa. Niech ona będzie surową, zabójczą, ale dla tych, którzy prasy nadużywają. Niech pod jej ślepym pokosem nie padają dziennikarze, którzy uczciwie spełniają swój obowiązek.

## Latające trumny.

Motto: Coś tam w lesie huknęło  
Coś tam w polu stuknęło —  
A to polski lotnik spadł  
Złamał sobie w szyji gnata.

Hej! żyłem z wami i kochałem z wami,  
Nigdy mi lotnik nie był obojętny,  
Dzisiaj w pamięci żalony i smętny,  
Szukam was bracia pomiędzy duchami.

Pomnę te wasze cudowne junactwo,  
Te bezustanne młodej krwi ukropy,  
Gdyście latali codzień nad okopy,  
Wracając wieczór jak zmęczone ptactwo.

Ledwie warczenie ucichło motorów,  
Za chwilę wspólnie przy wódce i winie  
Każdy o swoim opowiadał czynio  
Skromnie, bez żadnych przechwałstwa kół.

Wojewoda Młodzianowski w rozmowie z dziennikarzami powiedział: „Do krytyki rzeczowej będę się odnosił przychylnie. Napaści podrywane partycularyzmem będę czytał z kodeksem karnym w rękę“.

Bardzo to słusznie i ładnie powiedział pan wojewoda. Ale on niemoże być ocenianym, co jest krytyką rzeczową, a co nienawistnym partycularyzmem. O tem rozstrzygać może tylko niezależny i bezstronny sędzia.

Więc zrozumiałem jest oburzenie całego społeczeństwa na nową ustawę, dla której — jak brzmią ostatnie wiadomości z Warszawy — zgodna opinia całego kraju uszyła już śmiertelną koszulę.

I wtedy zawsze na wasze poddasze  
Wchodziłem mocny wiarą i spokojny,  
Bo od codziennych niebezpieczeństw wojny  
Strzegło was wierne, czujne serce nasze.

Umilkły dawno już wojenne gwary  
Ścigane tylu milionów przekleństwem,  
A wy jak gdyby z upartem szaleństwem  
Codziennie bracia idziecie na mary.

Junactwo, młodość, żywot pełen chluby,  
I sen o sławie wzniesłej jak Ararat,  
Grzebie w swych szczytkach rozbity aparat  
Który powietrznej nie wytrzymał próby.

Dość gospodarki złej i bezrozumnej!!  
Jeśli ta młodzież jest wam trochę droga,  
To wycofajcie czempredzej na Boga  
Plagę lotnictwa — latające trumny.

Henryk Zbierchowski.

## Z opowiadań bydgoskiego detektywa.

VI.

### Historja o dygnitarzu warszawskim, który dał się wyprowadzić w pole.

— W ogóle — opowiadał dalej mój gospodarz — w naszym zawodzie dobrze jest mieć bank jako klienta. Afery bankowe zdarzają się rzadko, ale jak już się coś trafi, to nie bagatela, bo nad drobiazgiami banki przechodzą do porządku dziennego.

— A miał pan z tym bankiem jeszcze jaką grubszą afery?

— Owszem, i to nawet dość skomplikowaną. Przyjechał do Bydgoszczy z Warszawy pewien dygnitarz ministerjalny, który zgłosił się do mojego banku, po kupno 3.000 dolarów. Ponieważ zaświadczenie walutowe miał w porządku, więc mu je bez trudności sprzedano. Ale kasjer przez omyłkę zamiast trzech, wypłacił mu cztery tysiące dolarów. Spozstrzegł to dopiero parę godzin później, przy dziennym zamykaniu kasy. Ze to jednak z dolarami nie dużo się manipuluje więc przypomniał sobie, że nie komu innemu, tylko jemu właśnie za dużo wypłacił.

Zgłosił zaraz to manko kasowe u dyrektora, i chciał biec do hotelu pod Orłem, gdzie ów dygnitarz mieszkał, aby zażądać zwrotu wypłaconych za dużo tysiąca dolarów, jednak dyrektor banku wstrzymał go w nadziei, że ów jegomość, spozstrzegłszy omyłkę, sam pieniądze odniesie.

Tymczasem, ten pan i na drugi dzień nie przyszedł. Powstała kłopotliwa sytuacja, bo już jednak kasjer się omylił co do tego, że właśnie temu dygnitarzowi za dużo dał? Mógł przecie mieć manko tysiąca dolarów z dnia poprzedniego. Napadłoby się więc Bogu ducha winnego człowieka. Kłopotliwa jest rzecz mówić komuś: oddaj! ale jeszcze kłopotliwszą jest dla napadniętego odpowiedzieć: nie oddam, czego nie dostałem!

W tym wypadku sprawa i dlatego była arcydziwna, bo ów dygnitarz miał w resorcie bankowym coś niecoś do mówienia i mógł temu bankowi podciąć w Banku Polskim kredyt reeskontowy. Ale z drugiej strony, mir nichts dir nichts darować takiemu panu tysiąc dolarów — to także nie szło.

Wolają tedy mnie, wyluszczają cały casus i pytają, czybym mógł sprawę zbadać ewentualnie w jaknajdelikatniejszy sposób te tysiące dolarów odebrać? Ofiarowano mi dwieście dolarów honorarium, w razie skutecznej, ale i tak zrzecznej interwencji, aby ów dygnitarz nie mógł się nią czuć dotkniętym.

Pytam kasjera, czy pamięta, jakimi notami te 4.000 dolarów wypłacił. Powiada, że dał 40 stówek. Poprosiłem, aby mi dyrektora wystawiła legitymację na moje nazwisko, ale z charakterem pełnomocnego sekretarza banku — i tak uzbrojony, idę do tego pana do hotelu.

Melduję się w ważnej sprawie przez pokojowego, ale samem nazwiskiem tylko. Dopiero gdy wszedłem do numeru, i ten dygnitarz poprosił mnie siedzieć, przedstawiłem mu się jeszcze raz, ale już dodałem: sekretarz banku tego a tego. Obserwuję go przytem pilnie, a tu jemu krew do twarzy tak buchnęła... Oho, (myślę sobie) dobra nasza! Widocznie ma nieczyście sumienie. Czeka chwilę, bo myślałem, że on sam pierwszy zacznie mówić o tych pobranych za wiele dolarach, że dopiero na drugi dzień się spozstrzegł, że się właśnie do banku wybiegał, — tymczasem on nic! Widzę doskonale, że jest zmieszany, ale milczy i czeka co ja powiem.

A ja do niego tak:

— Panie dyrektorze, wczoraj kasjer naszego banku przy wypłacie dolarów omylił się...

Tu udałem że się zakaszlałem, i począłem kaszleć. Myślę sobie: może on teraz sam z tem wyjedzie, co to była za omyłka. Tymczasem on robi się ciemny na twarzy jak burak, ale jakoś uporczywie zaciska szczęki i milczy.

Widzę, że to jakiś zatwardziały ananas więc mówię dalej tak:

— Nasz kasjer omylił się i wypłacił panu dyrektorowi trzydzieści sztuk studolów, ale między niemi było wiele przestarzałych już banknotów, wycofanych z obiegu które kasjer oddał na hok, celem wysłania ich do rządowego banku amerykańskiego, bo bank ten, jeśli ma się tam stosunki i poparcie, wymienia niekiedy te stare banknoty na nowe. Otóż, dyrektor przysłał mnie abym te stare, nieważne już banknoty wymienił panu dyrektorowi na nowe; W ładnym byłibyśmy świetle, gdyby panu dyrektorowi jedna i drugą studolówkę zakwestjonowano...

Gdybyś pan widział w tej chwili gębę tego człowieka... Dalbóg, było na co patrzeć. Z jednej strony uciecha, że nie przychodzi mu odbierać te tysiące dolarów. Z dru-

giej strony przerażenie, że dostał przestarzałe banknoty. Mienił się jak kameleon, aż wreszcie wyksztusił ze siebie: dziękuję bardzo, ale ja miałem już poprzednio moje tysiąc dolarów, które z waszemi zmieszalem... jak tu teraz odróżnić tamte od tych...

Widzi pan: wzięłem chłopca na hak. On miał niby też to już przedtem tysiąc dolarów, i tylko zmieszal je z bankowymi.

Ano, mówię mu, że jakbądź my te wycofane z obiegu banknoty wymienimy mu na nowe, aby na bank nie padało najmniejsze podejrzenie. Wyciąga on więc pieniądze, ja je przeglądam, odkładam 10 sztuk banknotów jako wysortowane, chowam je do kieszeni i pytam, jak sobie życzy: czy on przyjdzie do banku po inne dolary, czy też mamy mu je do hotelu przysłać?

Takie moje pytanie ścięło go z nóg. Myślał widocznie, że wymienię mu dolary z ręki do ręki. Począł się więc domyslać, że go bank objęchał i odebrał swoje.

Prosił więc z kwaśną miną, aby mu przysłać do hotelu. To znów był dobry znak. Nie miał odwagi przyjść do banku.

Może sobie pan wyobrazić minę obu dyrektorów, gdy wróciwszy do banku, tysiąc dolarów położyłem im na stół. Opowiedziałem im sprawę, uznali, że ów warszawiak niema powodu czuć się obrażony, i naturalnie pieniądze mu nie posłali. Mija dwa lata, a ten pan jakby zapomniał, że mu się z banku tysiąc dolarów należy. Dziś sprawa jest gruntownie wygrana, bo ten dolarowicz został zredukowany, i w razie czego, bank nie robiłby już z nim ceremonii. Ale pomyśl pan tylko: na tak odpowiedzialnym stanowisku jakie on zajmował, stawia się człowieka, który niema zielonego pojęcia o tem, że studolowe banknoty nigdy nie były wycofywane, a gdyby naprawdę jakie rząd unięważnił, to po upływie terminu o wymianie na nowe nie byłoby co i marzyć.

(C. d. n.)

## Czy podchorążówka płaci czynsz dzierżawny?

Od Magistratu m. Bydgoszczy otrzymujemy, co następuje:

„Na skutek pojawienia się w nr. 244 „Dziennika Bydg.“ z dnia 22. ub. m. listu do redakcji „Czy podchorążówka płaci miastu czynsz dzierżawny? wyjaśniamy, że swego czasu VIII Okręgowy Szefostwo Budownictwa w Toruniu żądało od Magistratu odwołania twierdzeń zawartych w artykule umieszczonym w nr. 107 „Dziennika Bydgoskiego“ pod tytułem: „Jeszcze w sprawie szpitala w Bydgoszczy“, lecz Magistrat tego odmówił z następującym uzasadnieniem:

Magistrat miasta Bydgoszczy od przeszło dwóch lat daremnie domaga się od władz Wojskowych przynależnej miastu opłaty za zajmowany przez nią budynek. Prowadzono w tym celu pertraktacje, jak korespondencja, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Wojskowość wprawdzie interpretując zupełnie jednostronnie umowę zawartą swego czasu między miastem a władzami wojskowemi niemieckimi oraz ustawę o ochronie lokatorów, przekazuje miastu pewne kwoty na poczet jego pretensji, lecz miasto tych sum nigdy nie uznało jako „przynależny czynsz dzierżawny“, stojąc na słusznym stanowisku, że — pominiawszy, iż co do gmachu miasto z polskiem i władzami wojskowemi umowy dzierżawnej nie zawarło — gmach ten wedle wyraźnego postanowienia art. 2 ust. b. ustawy o ochr. lok., wyjęty jest z pod ochrony, gdyż budowany jest na cele wojenne („Kriegsschule“). Wskutek tej rozbieżności zapatrywań stron, miasto Bydgoszcz poniosło dotąd szkodę na przeszło 100.000 zł., t. j. różnica między płaconemi sumami a kwotą, którą należy płacić na mocy umowy, zawartej z władzami wojskowemi niemieckimi, o ile umowę tę wogóle by się zastosowało także do władzy wojskowej polskiej. Różnica ta miastu, ze względu na jego ciężkie położenie ekonomiczne, przyniosła bardzo poważny uszczerbek.

Wobec powyższego stwierdzić należy, że kwestjonowany artykuł „Dziennika Bydgoskiego“ zgodny jest z rzeczywistym stanem rzeczy, wskutek czego odmówić muszę jego sprostowania.

Pomimo tego pisma i faktycznego jak prawnego stanu rzeczy w niem przedstawionego, władza wojskowa dała do prasy od siebie sprostowanie, którego treść społeczeństwo zupełnie w błąd wprowadza. Nadmienić jeszcze wypada, że Magistrat w piśmie swoim do VIII Okręgowego Szefostwa Budownictwa podał tylko szkodę, która miastu powstała od dnia 1. 6. 1924 r., t. j. dnia, od którego obowiązuje nowa ustawa o ochronie lokatorów, a nie liczył bardzo wysokich strat, które wojskowość wyrządziła miastu przez to, że nie płaciła dzierżawy od dnia zajęcia podchorążówki pierwsze lata wcale a później za cały czas zaledwie zapłaciła wprawdzie, lecz w zdewaluowanej już zupełnie walucie. Szkodą miastu z każdym miesiącem się zwiększa, wskutek czego też i dysonans między wojskowością a miastem jest coraz większy, który to dysonans w każdym razie nie miastu, tylko wojskowość spowodowała.

Dr. Sliwiński,  
prezydent miasta.

Dr. Jasiński,  
radca miejski

## Pomnik Adama i Ewy w Europie.



Ameryka, chętnie się swym snobizmem w kierunku upodobała do niezwykłości, postawiła pomnik naszym prarodzicom Ewie i Adamowi, uważając się za jedyną w świecie czcząca „pamięć” tak odległych od nas kuzynów. Tymczasem świeżo jedna z gazet frankfurckich wystąpiła z gwałtownym protestem przeciw uzurpowaniu sobie przez Amerykę oryginalności pod tym względem.

Oto miasto Sachsenhausen, będące właściwie częścią Frankfurtu nad Menem może o sobie z chlubą powiedzieć, że pierwsza i jedyne bodaj w Europie „pamiętało” o prarodzicach ludzkości, jeszcze w XVIII w., bo w r. 1786 wystawiło im pomnik. Stoi on do dzisiaj na jednej ze starych studzien miejskich, wyobrażając Adama i jego małżonkę pod krytyczną jabłonią, której owoce, jak wiadomo, bardzo były zdradliwe.

Podobno w domu stojącym naprzeciw tej studni-pomnika przychodzą na świat bardzo piękne frankfurclanki, co by znów stwardzało słuszność dawniejszej maksymy iż „zapatrzanie się” matek ma decydujący wpływ na urodę dzieci. Może właśnie widok Ewy tak działa i jak twierdzi autor artykułu we wspomnianym dzienniku, wszystko to jest prawdą, a na dowód podajemy ilustrację niezwykłego pomnika.

## Życie i sąd.

Ciekawe orzecznictwa sądu Najwyższego.

Do ważności małżeństwa drugiego, zawartego przez obywatela polskiego zagranicą, wystarcza dla istoty zbrodni dwużeństwa zachowanie formalności, przepisanych ustawami zagranicznymi. Dla zbrodni dwużeństwa wystarcza zachowanie istotnej formy zawarcia małżeństwa drugiego. Skazaniu za tę zbrodnię nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że małżeństwo drugie jest nieważne także z innej jeszcze przyczyny prócz bigamii.

1. Staranie się o dowód osobisty celem wydania go zbrodniarzowi ukrywającemu się zagranicą, jest usiłowaniem zbrodni ukrywania zbrodniarza.

2. Zatajenie poszlak zbrodni przed policją, jest zbrodnią ukrywania zbrodniarza.

3. Strach przed zbrodniarzem nie uzasadnia nieodpornego przymusu zatajenia poszlak zbrodni. (Orz. S. N. z 7. 11. 1924. III. Kr. 342/24).

Zasada swobodnej sędziowskiej oceny dowodów nie pozwala na zupełną dowolność w przyjmowaniu okoliczności faktycznych za udowodnione. Ustawa wymaga, aby przekonanie sądu oparte było na logicznym rozumowaniu i krytycznym zbadaniu całokształtu wyników rozprawy, a wyrazem tak uzasadnionego przekonania sędziowskiego mają być powody wyroku.

W wypadku popełnienia przez osobę nieletnią czynu mającego cechy występku lub przekroczenia (§ 269 lit. b uk.) sąd karny nie może orzekać ani o winie nieletniego, ani o jego obowiązku ponoszenia kosztów postępowania karnego.

Tylko osoby urządzające zgromadzenie mogą wykroczyć przeciw przepisowi § 2 ustawy o zgromadzeniach. Przemawiający na zgromadzeniu, urządzonym przez inne osoby bez zachowania przepisanych formalności, może odpowiadać za treść przemówienia, nie zaś za sam fakt przemówienia.

1. Sąd orzekający może zaraz po odczytaniu aktu oskarżenia bez wdawania się w rozprawę, przekazać sprawę przed Sąd przysięgłych, nawet wówczas, gdy Sąd apelacyjny ustalił w myśl § 219 pk. właściwość Sądu orzekającego.

2. Zamawiający morderstwo (§ 136 uk.) jest bezpośrednio współwinnym w zrozumieniu § 138 uk. (Orz. S. N. z 16/10 1925. III. Kr. 275/25).

## Aresztowanie oszukańczego porucznika doktora.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Dokonano tu sensacyjnego aresztowania niejakiego Jerzego Janowskiego, na skutek doniesienia p. Heleny Kosowskiej, wdowy po naczelniku Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Skutkiem wadliwego leczenia i zastosowania końskiej kuracji, wyprawił Janowski Kosowskiego na tamten świat, a gdy Kosowska robiła mu wyrzuty i sama żaliła się na cierpienia, dał jej receptę z przepisaniem cjanu potasu. Wezwany ekspert

stwierdził, że Janowski nie ma pojęcia o medycynie i jest zwykłym oszustem. Całą wiedzę lekarską zdobył jako sanitariusz szkoły podchorążych. Drogą nielegalną wystarał się o nominację na porucznika lekarza i uchodził odtąd za doktora medycyny, a po opuszczeniu wojska rozpoczął praktykę. Śledztwo wykazało, że Janowski odsiadywał już karę za szalbierstwo. Przystępca ma podobno niejedno życie ludzkie na sumieniu.

## Dziwna przygoda technika Kuszewskiego w Gdyni.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł.) Ostatniej nocy dokonano w Gdyni napadu na technika Józefa Kuszewskiego. Został on napadnięty przez 4 zamaskowanych ludzi w chwili, gdy przechodził niedaleko pomostu, wracając z Sopot. Napastnicy związali go, obrabowali z pieniędzy, dokumentów i innych wartościowych rzeczy i wrzucili z pomostu do morza. Kuszew-

skiemu udało się dopłynąć do brzoju, gdzie dwóch opryszków podniosło go i położyło przy wejściu do hotelu „Riviera”, miejsca zamieszkania Kuszewskiego. Przypuszczają tu, że albo bandyci omylili się co do osoby, albo że była to zemsta partyjna w związku z przyszłymi wyborami do rady miejskiej.

## Persja sprzedaje klejnoty królewskie, by założyć bank

Londyn, 13. 11. (PAT) „Morning Post” donosi z Teheranu, że rząd przedłożył parlamentowi projekt ustawy w sprawie sprzedaży klejnotów królewskich wartości 8 milj. funtów szt. oraz posiadłości królew-

skich wartości około 5 milj. funtów szt. Dochód, uzyskany z tej sprzedaży miałby być użyty jako kapitał zakładowy planowanego banku państwowego.

## Nowa broń na bandytów.



## Urzędniczka ubezwładnia gazami groźnych napastników.

Bandytyzm rozpowszechniony dziś na całym świecie, szczególnie ciężko daje się we znaki wszelkiego rodzaju instytucjom pieniężnym. Kronika wszelkich miast niemal codziennie przynosi wiadomość o zuchwałych napadach na banki, przyczem łowcy cudzego grosza nie przebiegają w środkach, prowadzących do upragnionego celu. Zamachy mordercze czy to na dyrektorów czy też na funkcjonariuszy bankowych są na porządku dziennym.

Zwłaszcza w Ameryce (czyniącej wszystko na wielką skalę) organizacje bandyckie rozporządzają doskonale wyćwiczonymi siłami i dyrygują planowo obmyślanymi wyprawami po złote runo.

Nic dziwnego zatem, że i wszystkie instytucje bankowe muszą się nalezyście organizować do obrony, a każdy bankier czy urzędnik bankowy jest uzbrojony w doskonały browning jak niemniej służba jest zawsze w pogotowiu do odparcia ewentualnego ataku.

A jednak i te zabezpieczenia okazują się niewystarczające wobec pomysłowości i zuchwalstwa bandytów. Trudno bowiem wymierzyć broń śmiertelną przeciw każdemu przybyszowi, za lada podejrzanym jego ruchem, bo w takim razie mogłaby być poważnie zagrożona solidna klientela, zaś czekać, zanim zamiary przybysza zupełnie niedwuznacznie się zdeklarują, jest znowu za ryzykowne, bo rabusie przybywają nie-

raz w większej liczbie i działają z całą precyzją. Zwłaszcza personal żeński dotychczas był zupełnie bezbronny wobec ewentualnych ataków.

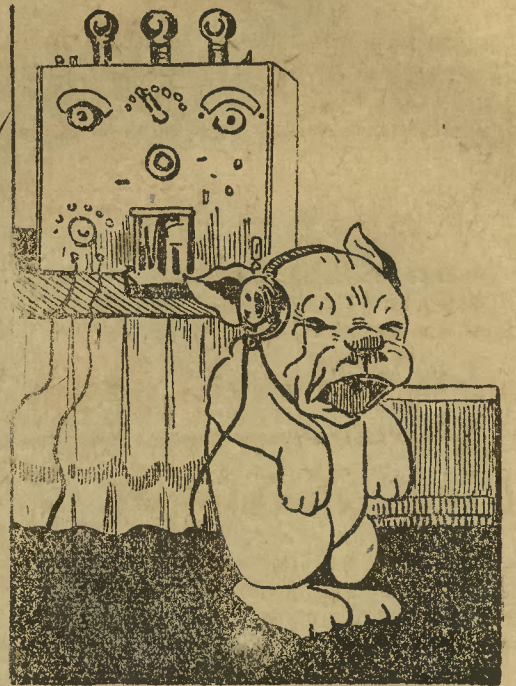
Tej piekającej potrzebie odpowiada najnowszy wynalazek amerykański. Rewolwery gazowe, działające szybko i pewnie, unieszkodliwiają przeciwników, bez spowodowania ich śmierci, można ich zatem użyć śmiało i szybciej, niż broni palnej. Rewolwery te posiadają kształt pióra i leżą na biurku wśród przyborów do pisania, a tylko osoba świadoma rzeczy, może je od nich odróżnić. W broń tę zaopatrzyły banki amerykańskie wszystkich swoich funkcjonariuszy i funkcjonariuszek, a jeden wystrzał takiego rewolwera wystarczy momentalnie do uczynienia trzech, choćby najsilniejszych mężczyzn, niezdolnymi do walki.

Nadto przy każdym biurku znajduje się aparat alarmowy, który można równocześnie z oddaniem wystrzelać pociśnięciem nogą, celem przywołania pomocy.

Próby, uczynione z tą nową bronią, wydały nader pomyślne rezultaty.

Na naszej rycinie widzimy, jak korzysta z niej pracowniczka bankowa, unicestwiająca atak dwu silnych mężczyzn. Równocześnie pociśnięciem nogą aparat alarmowy, a już za chwilę, zanim odurzeni napastnicy powrócą do przytomności zostaną osaczeni i unieszkodliwieni.

## Radiotechnika.



Piesio zachwyca się koncertem.

## Jak Wiedeń wifał największego siłacza świata

Charles Rigoulot waży 171-kilogramów. — Twierdzi on, że zarabia na życie w pocie czoła. — Tańczyć z takim charlestona!..

Do stolicy naddunajskiej przyjeżdżają ludzie z rozmaitej branży: politycy, publicyści, śpiewacy, sportowcy, artyści filmowi. Galerję tę powiększył niedawno człowiek bardzo okazały i imponujący, bo ważący przeszło 171 kilogramów, nazwiskiem Charles Rigoulot.

Nie jest on silny w polityce, tem mniej w śpiewie, posiada jednak w zamian za to mięśnie, którychby mu z pewnością pozazdrościł niejeden Goliat, uprawiający agitację przedwyborczą.

I oto zdarzyło się, że sympatyczny ten jegomość przyjechał do Wiednia, celem popisywania się przed żądną emocji publicznością wiedeńską swą siłą fizyczną, przed którą wszystkie inne siły w kąć idą, jak niepyszne.

Na dworcu zachodnim, gdzie go przywiozł pociąg wprost z Paryża, zgromadziły się tak wielkie tłumy ludzi, jakgdyby przyjechał król jakiś, lub conajmniej indyjski maharadża z haremem.

Przeważały naturalnie — kobiety. Rzecz to tak zrozumiała, że zbytecznym jest ją podkreślać, tembardziej, że o tej porze na dancing jeszcze zawcześnie.

Drugą połowę entuzjastów tworzyła pięć brzydka, z rękoma i barkami szerokimi, jak łopaty. Byli to po największej części ludzie, zarabiający siłą rąk na swój chleb codzienny, więc: ślusarze, kamieniarze, kowale, klakierzy teatralni itp.

A kiedy pociąg pędzący wjechał w halę dworca, z tysiąca gardzieli wyrwał się krzyk, podobny do wycia niedźwiedzi. Sekundowały mu dzielnie piski kobiet, trąconych z wrodzoną energią przez męskich entuzjastów, którym radość z przybycia tak dostojnego gościa podwoiła jeszcze siły.

— Hoch Rigoulot! Hurra Charles! — wrzeszczały w niebogłosy masy.

Tymczasem pan Rigoulot, wygramoliwszy się z wagonu, przemówił do zgromadzonych:

— Dziękuję wam za tak serdeczne przyjęcie! Zawód siłacza nie należy do przyjemności! W pocie czoła musi zarabiać na swe życie, narażając się na wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa. Dziś tu, jutro gdzieś indziej, wечно w podróży, w naprężeniu, zaiste jest to ciężki zawód!

Kobiety ogarnęła ekstaza. Tańczyć z takim człowiekiem charlestona! Zjeść z nim kolację. Dać się porwać przez niego, w aucie, wśród ciemnej nocy, gdzieś, gdzie nikt nie przeszkadza...

Wtem warknął automobil. Herkulesowa postać siłacza znikła w krytym wozie, otoczonym tłumami ciekawych. Korby aparatów filmowych kręciły się, jak opętane.

Najsilniejszy mężczyzna świata raczył ruszyć do miasta.

Mieczysław Lisowski.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Marzycielka. Spowiedź Pani jest wruszającą, ale w rezultacie, o cóż Pani chodzi?

Pulcherja Gymbalska. Prosimy o częstsze współzawodnictwo. Rzecz bardzo dobra i dowcipnie napisana. Dzięki.

W. Ł. Likwidacja straży celnej wcale nie zaistniała. Wiadomość ta nie polegała na prawdzie. Korpus ochrony pogranicza pozostaje nadal obok straży celnej.

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## Prosimy pamiętać

o dość wczesnym odnowieniu przedpłaty za „DZIENNIK BYDGOSKI“ w czasie od 15 do 25 listopada br.

## na grudzień.

### Łabiszyn.

Ubiegłej niedzieli odbył się wiec miejsc. Koła L. O. P. P. Szczelnie nabita sala p. Kierczyńskiego świadczyła o zainteresowaniu się obywatelstwa rozwojem rodzimego lotnictwa.

Wiec zagał p. burmistrz Feigel, poczem ks. proboszcz Kłos podkreślił w swym przemówieniu konieczność rozwoju lotnictwa. Przybyły z Bydgoszczy por. lotnik wygłosił dłuższy referat na temat rozwoju lotnictwa i celach jego, w przyszłej wojnie. Prelegent podkreślił, konieczność współpracy społeczeństwa z państwem, celem podniesienia przemysłu lotniczego, i wykazał, że będąc członkiem L. O. P. P. najskuteczniej cel ten się osiąga.

Pod koniec wzniosł ks. proboszcz okrzyk na cześć chluby lotnictwa naszego p. kpt. Orlińskiego, i sierż. Kubiaka poczem p. odśpiewaniu „Roty“ wiec zakończył.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali p. Kowalewskiego. Dochód przeznaczono na rzecz L. O. P. P. W czasie zabawy, popisywała się miejscowa orkiestra Powstańców i Wojaków, pod batutą pana Stypczyńskiego.

**Z Bractwa Strzeleckiego.** Dnia 3. bm. o godz. 11.30 odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu członka honorowego bractwa strzeleckiego w Łabiszynie, Zygmuntowi hr. Skórzewskiemu, ordynatowi na Czerniejewie, i właścicielowi kłuczka łabiszyńskiego.

Na uroczono położonej wyspie, w gmachu reprezentacyjnym, przyjmował pan Ordynat zarząd bractwa strzeleckiego, w osobach pp.: prezesa Andrysiaka Kamlera, Smierzchańskiego, i Zakaszewskiego.

Na przemówienie p. prezesa który podniósł z wdzięcznością zasługi p. Ordynata, położone szczególnie około materialnego popierania bractwa, przyjął p. hrabia tytuł członka honorowego i w bardzo uprzejmych słowach delegacji dziękował.

**Kradzież.** W ub. tygodniu, włamali się dotychczas niewykryci złodzieje do stodoły p. Drażka Marcina, przy szosie szubińskiej. Zostali jednakowoż szpłoszeni, zostawiając różne narzędzia włamywawcze i rower. Policja zajęła się pościgiem i jest nadzieja że sprawcy będą wykryci.

W nocy z 5. na 6. bm. włamali się do składu kupca p. Dreżewskiego, szajka złodziejska, torując sobie drogę przez okno do sypialni właściciela pogrążonego w błogim śnie. Zrabowano doszczętnie wszelki zapas towarów konfekcyjnych, wartości około 2 do 3.000 złotych.

Sprawa śledcza znajduje się w rękach dzielnego przodownika pol. państw. p. Długiego.

### Z Gołańczy i okolicy.

**Zaprowadzenie targów.** — Z deszczu pod rynek. Po kilkuletniej przerwie, odbywa się znów w mieście naszym w każdą środę targ na bydło trzodę chlewną, drób, nabiał i ziemiopłody. Pierwsze dwa targi w bieżącym miesiącu, wypadły na ogół zadawalająco, i wynik ich stawia dość dobre horoskopy na przyszłość.

**Tragikomizne zajście,** które widzów do śmiechu i kpinek pobudzało, miało w tych dniach miejsce na drodze z Konar do Gołańczy. Otóż, jedzie sobie drogą polną gospodarz wioząc skrzynię kartofli do miasta. Ażby prędzej się dostać na szosę, skręca na ścieżkę, lecz za późno spostrzegł, że na gliniastym i przemokniętym gruncie, ciężki wóz jego łączy pod same osie i nie może wybrnąć. Na szczęście widzi, że na pobliskim dworcu formalne węgle ładują, i tych wywina na pomoc. Ci zaś, litr „czystej“ jako ekwiwalent żądają, na co w pułapce siedzący kmiotek ostatecznie się godzi, lecz aby ich czasem nie omanił, żądają odpowiedni zastaw, bo bez tego ani rusz. Chcąc nie chcąc musiał ostatnie 5 złotych z kieszeni wyciągnąć, i teraz dopiero za pomocą koni fornalnych, dostał się szczęśliwie na bruk. Lecz „fortuna kołem się toczy“. Na dziurawym bruku stare wozisko się trzęsie, a raz tył od skrzyni wypada, a kartofle burmem syją się — w błoto. Niefortunny woznica, błotem zwalane ziemniaki, ładuje na wóz i — wraca do domu.

## Z Inowrocławia.

**50-letni jubileusz małżeństwa** obchodzili w dniu 11. bm. p. Andrzej Nowak z żoną Anną z domu Koczyńska. Jubilaci mieszkają przy ulicy Solankowej 51.

**Jubileusz pracy w cechu powoźnico-kołodziejskim.** Dnia 7. bm. odbyło się uroczyste posiedzenie cechu powoźnico-kołodziejskiego, z okazji 50. i 25-letniego jubileuszu pracy mistrzowskiej kilku członków cechu. Zebranie zagał cechmistrz p. A. Urbański, przyczem powitał przedstawicieli Izby Rzemieślniczej z Bydgoszczy w osobach p. Zawitaja prezesa i p. Dutkowskiego sekretarza. Przewodnictwo zebrania objął p. Zawitaja a na ławników poproszono pp. Bochińskiego, członka Izby i cechmistrza słusarskiego Wł. Komorowskiego, cechmistrza cechu kowalskiego i cechmistrza cechu kołodziejskiego z Gniezna, p. Helińskiego i St. Strancego.

W krótkim przemówieniu podkreślił przewodniczący zasługi jubilatów, położone dla cechu i rzemiosła polskiego, poczem wręczył dyplomy nast. członkom, mianowicie: pp.: za 50-letnie pracy mistrzowskiej dyplom otrzymali pp. J. Krawczak i M. Olejnik, obaj z Inowrocławia, za 25-letnie pp.: A. Urbański, M. Wesołowski M. Kołodziej-ski, wszyscy z Inowrocławia. Z innych miejscowości dyplomy otrzymali pp.: St. Wiśniewski z Cieślina, Fr. Wiśniewski z Kościelca, M. Kujawic z Broniewic, A. Hejenski z Przyłęki, St. Kłoskowski z Wybranowa, St. Kubiak z Pakości, P. Szczepak z Gniewkowa J. Kupczyk z Gniewkowa Ed. Kunitz z Wasosza, St. Jagodziński z Niszczewic, St. Marczewski z Dąbrowy, Szczepan Koteras z Rucewka, A. Dziegielewski z Kruszewic, i Fr. Szulc z Liszkowa.

Następnie sekretarz p. Dutkowski wygłosił referat p. t.: „Mistrz a czeladnik“, nad którym wywiałą się dłuższa dyskusja.

Za przygotowanie uroczystości dziękował w imieniu jubilatów p. M. Wesołowski.

Na zakończenie zebrania, cechmistrz p. Urbański wniósł okrzyk na cześć Izby Rzemieślniczej. Wieczorem dla członków cechu, delegatów i zaproszonych gości odbyło się skromne przyjęcie.

**Z okazji rocznicy wskrzeszenia niepodległości polskiej** odbyły się dnia 11. bm. uroczystości szkolne i wojskowe, które poprzedził capstrzyk orkiestry wojskowej oraz przedstawienie dla żołnierzy w Parku Mie-

skim. Odegrano sztukę p. t.: „Na polskiej ziemi“

Szkoły powszechnie, wydziałowe i p. zgromadziły swoich uczniów na porankach o 8-ej rano, następnie gromadnie udano się do kościoła N. S. J. na nabożeństwo, które odprawił ks. prof. Marlewski.

Dla wojska i urzędów państwowych i samorządowych odbyło się nabożeństwo w kościele garnizonowym t. j. u św. Mikołaja o godz. 10. Odprawił je ks. kapelan Filipowski. Po nabożeństwie, zgromadziły się wojska tj. 59 pp. oraz 4 p. a. p. na rynku do których przemówił komendant garnizonu p. pułkownik Roszkowski poczem na skraju ulicy Toruńskiej odbyła się deflada wojska, oraz oddziału policji państwowej.

Wieczorem odbyło się w Parku Miejskim przedstawienie. Odegrano powtórnie „Na ziemi polskiej“. Sala była przepelniona publicznością.

**Robotnicy porzucili pracę przy budowie „Sokolni“.** Smutnie rozpoczęły się prace przy planowaniu terenu pod budowę „Sokolni“ Przedsiębiorca, któremu powierzono wykonanie prac przedwstępnych, przyjął kilkudziesięciu robotników, placąc im dniówkę. Większa część robotników pracowała sobie tylko „gwoli spędzenia czasu“, reszta zaś rozpolitykowała się. Komitet budowy sokolni domagał się koniecznie ze względu na spóźnioną porę przyspieszenia prac, ewtl. wydania pracy akordowej, przy której robotnik mógłby zarabiać 6 zł. dziennie. Propozycji tej robotnicy nie przyjęli i porzucili pracę.

Smutny to objaw. Sokolnię buduje społeczeństwo, a przeszkadzają w pracy ci, którzy pracy tej potrzebują.

Społeczeństwo winno sobie zapamiętać tych wszystkich, którzy uiechcą pracować. Najlepiej zrobiono, gdyby im odmówiono wszelkich wsparć zwłaszcza podarków gwiazdkowych ze strony towarzystw dobroczynnych.

**Koncert artystów poznańskich** odbył się dnia 10. bm. w sali Parku Miejskiego. Brał w nim udział pp. Eleonora Malówna, śpiewaczka operowa, prof. Łukaszewicz i skrzypek opery poznańskiej prof. St. Pawlak. Czysty zysk przeznaczono na rzecz Akademika. Publiczności mało. Artysty odnieśli zupełny sukces.

## Trzy miesiące więzienia za kradzież 4 worków żyta.

Spokojną wieś, Obronę leśną w pow. żnińskim, nawiedzać zaczęli złodzieje. Ludność, przerażona kradzieżami, poczęła szukać sama złodziei, lecz napróżno. Dopiero po dokonaniu kradzieży u Stanisława Działkowskiego u którego złodzieje skradli 4 worki żyta z zamkniętej stodoły, kradzież wydała się. Schwytano złodziei w osobach Teodora Majewskiego, i Józefa Nowickiego, którzy do kradzieży przyznali się; w śledztwie zeznali oni, że do stodoły dostali się po oderwaniu wrót. Żyto skradzione zna-

leżono u Rozalji Kośmidar, w piwnicy przykryte kartoflami.

Wszyscy troje stanęli przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy, uznał Teodora Majewskiego i Józefa Nowickiego winnymi zbrodni ciężkiej kradzieży i skazał każdego z nich na 3 miesiące więzienia. Rozalja Kośmidar za okazaną pomoc po popełnieniu kradzieży, została skazana na 1 miesiąc więzienia. Rozprawie przewodniczył sędzia Otowski, oskarżał prokurator Stefański.

## Rzadka uroczystość w Dąbrowce pod Rawiczem.

W niedzielę, dnia 24 ub. m. o godz. 4-tej popoł. odbyło się w Dąbrowce pod Rawiczem poświęcenie figury błogosławiącego Chrystusa, którą miejscowy nauczyciel (jako siła pomocnicza) razem z dziećmi robotników dominjalnych swej szkoły, w czasie pozaskolnym i za pozwoleniem rodziców, z funduszy zebranych z przedstawień pięknych, narodowych sztuk teatralnych, wystawił.

Na tę tak rzadką uroczystość przybyli z Bojanowa ks. proboszcz Wierzchaczewski, do którego parafji Dąbrowka należy, tamtejszy chór kościelny, pp. burmistrzostwo Krawczykowie, lud robotcy z Dąbrowki, p. Szanięcka ze synem z Łaszczyna, pp. burmistrzos. Czystzewscy i radca prof. p. Paliński z Rawicza i inni. Mimo niepogody, mroźnego przejmującego wiatru i deszczu wszyscy zebrani w największym skupieniu brali udział w tej uroczystości, która niejednemu gorącą łzę wycisnęła z oczu. Spoglądano na wspaniałe dzieło, które wzniosła głęboka wiara wśród trudu, mokoju i usilnej pracy „siły pomocniczej“ i drobne rączki dzieci naszego polsko-katolickiego ludu robotczego!

Rzadki to — powiedziałbym wcale na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej nieznan fakt, że nauczyciel i dzieci szkolne własną moralną i materialną pracą, dali publicznie wyraz swych religijno-narodowych uczuć!

stosć, podkreślając wymownymi słowami zacność i wzniosłość posłannictwa polsko-katolickiego nauczycielstwa, którego pierwszym i najprzedniejszym zadaniem jest prowadzić dziatwę naszą do Chrystusa.

Następnie w gorących do łez pobudzających słowach zwrócił się czcigodny mówca do nauczyciela p. Cwajgarta, dziękując mu za jego miły wyraz gorliwą i tak dodatnią pracę w szkole — uwidoczniającą się w dzieciach, uczyszczających na naukę przyg-towawczą do św. spowiedzi i **poza szkołę**, jako wzrowy przykład w każdym kierunku, czego najpiękniejszym i najwznioslejszym dowodem ta oto figura błogosławiącego Chrystusa, na którą tu wszyscy spoglądamy. „Niech Ci, zacny i czcigodny Panie Nauczycielu, ten Chrystus, Twój ideał i wzór, będzie za to wszystko, coś tak gorliwie padają dla Jego większej czci i chwwały, będzie zawsze i wszędzie — nagrodą, bo Ten, który policzył włosy głowy naszej, Ten też o Tobie i o Twoich radzić będzie!“

Nakoniec podziękował złotousty mówca dziatkom i wszystkim — szczególnie kowalowi p. Kowalskiemu — który tak gorliwie ręką dołożył do ukończenia tego, tak zbożnego dzieła. Po tej do głębi duszy wnijkającej przemowie, nastąpiło poświęcenie figury, a przy przepięknym śpiewie bojanowskiego chóru kościelnego, pod batutą organisty p. Kaczmarka, zakończyła się ta rzadka, ale tak wzniosła uroczystość.

## Z Czarnkowskiego.

**Niezwykła przyгода myśliwca, czyli: Jak „Dziennik Bydgoski“ myśliwca wystraszył.**

Jeden z tutejszych nemrodów, udał się w wigilję dnia Zadusznego pod las na stanowisko. Z nastaniem zmierzchu przypomniał mu się, że slyszal kiedyś od babci że w wieczór przed Zaduszkami, nie godzi się domu opuszczać, ażeby nie przeszkadzać „duszyckom w ich ziemskich wędrówkach“. Patrząc ze swej zasadki na bór, widzi naraz zbliżającą się ku niemu białą postać, która coraz to w innych konturach mu się przedstawia, raz niby się kureczy, a raz znów w rozmiarach przybiera. Niezwykle zjawisko zaniepokaja go coraz więcej, włosy mu się jeża, a z czoła występuje mu pot zimny. Dłużej wytrzymać nie może i — w nogi, mój drogi! — całą noc medytuje, co by to być mogło, a skoro dzionek zaświtał, jest już pod lasem, aby miejsce bliżej zbadać. Okazuje się, że ta „duszycka“ był „Dziennik Bydgoski“, którym lekki wietrzyk jesienno pomiałał.

## Z POMORZA.

**PLUŻNICA.** (Nowe towarzystwo Powst. i Woj.) Nareszcie w gminie naszej założono Towarzystwo Powstańców i Wojaków za staraniem p. Baranowskiego z Wąbrzeźna i p. Kowalskiego który zwołał obywateli gminy i okolicy na zebranie. Po utworzeniu tym czasowego zarządu, który reprezentował prezesa p. Kowalski, udzielił po krótkim i treściwym przemówieniu głosu p. Baranowskiemu, który zreferował o celach mającego się założyć towarzystwa Powstańców i Wojaków. Następnie przystąpiono do zapisywania członków i wyboru zarządu. Na członków wymienionego towarzystwa zapisali się wszyscy obecni. Nastrój zebranych był bardzo poważny. To też wszyscy obywatele Plużnicy, i okolicy zrozumieli, że założenie takiej placówki jest konieczne w każdej miejscowości.

**NIEDZWIĘDZ.** (Nowe Stowarzyszenie Młodzieży.) W niedzielę dnia 7. bm. powstało tutaj Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej. Po przemówieniach ks. prob. Łowickiego i sekretarza jeneralnego Związku X. Zyndy, zapisało się 33 członków czynnych. Do zarządu wybrano jednogłośnie dh. Jana Sobocińskiego na prezesa, druha Józefa Galczewskiego na sekretarza, dh. Stanisława Kalnowskiego na skarbnika, dh. Wiktora Orszta na gospodarza. Protektorat przyjął ks. prob. Łowicki, patronem został

**BRUSY. (Jarmark.)** We wtorek, dnia 9-go bm. odbył się tutaj jarmark na bydło i konie. Spędzono dość znaczną liczbę krów itd., a mimo to ceny na krowy dojne były wysokie. Za krowy dojne płacono od 300 do 450 zł. Koni było mało i to tylko mniej-wartościowych. Handel koni spoczywał w rękach cyganów, którzy kilka chudych szkapisków zaszczykali gospodarzom.

**Fakir indyjski.** W ub. niedzielę zjawił się pewien fakir indyjski, zapowiadając wielkie czarodziejskie przedstawienie. Niestety, gdy nadeszła chwila, gdzie fakir miał rozpocząć swoją sztukę, nie stawilo się żadnej publiczności. Fakir po długim i niecierpliwem czekaniu opuścił salę i odjechał. Zdaje się, że ów fakir miejscowość naszą więcej nie odwiedzi.

**DĄBROWA przy Wielu, pow. Ghejnce.** (Wielki pożar.) W ub. piątek około 11-tej wieczorem wybuchł pożar w wielkiej stodołę w majątności Dąbrowa. Pastwą płomieni padł wielki stóg słomy, stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami oraz maszyny rolnicze. Straty są nieobliczalne. Przyczynę pożaru narazie nie zdołano stwierdzić. Za-chodzi podejrzenie, że stodoła ta została podpalona. Stodoła była ubezpieczona.

**PELPLIN. (Pożar.)** Sygnały pożarne zaalarmowały dnia 11. bm. tutejszą straż pożarną. Jak się okazało, spłonęła stodoła na probostwie w Wielkim Garcu. Doszczętnie spłonęło całe żniwo, i 2 żniwiarki, które nie były zabezpieczone od ognia. Dzierżawca p. Brzozowski ponosi stratę na 20.000 zł. Jest to już drugi wypadek pożaru, który spowodował p. B. wielkie straty. Straż pożarna mogła uratować tylko sąsiednie budynki, od zniszczenia. — Tak samo zniszczył pożar w tym dniu wielki stóg tegorocznego żniwa, w Bielawkach przy Pelplinie, przez co ponosi właściciel większą szkodę.

**Kradzież.** Ub. nocy skradł z dziej krowę o Witubskiemu z Lipinek koło Pelplina. Tutejszej policji udało się odebrać krowę złodziejowi, który jednakowoż zbiegł. Krowę oddano właścicielowi.

## Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 13 do 19 bm. wyłącznie apteka pod „Orłem“, Rynek Staromiejski. Muzeum Miejskie (w Ratuszu) otwarte codziennie od godz. 11 do 13-tej.

Książnica Miejska im. Kopernika (Wysoka nr. 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9.30—12 i od 16—19.30

Teatr Miejski. We wtorek, 16 bm. „Demon“, opera w 4 aktach A. Rubinstejna. Ceny miejsc znówione (od 25 gr. do 2.50).

Dyrekcja teatru podaje do wiadomości, że począwszy od wtorku, 16 bm. przedstawienia wieczorem rozpoczynają się będą punktualnie o godz. 7.30.

Bieg leśny T. K. S. zapowiedziany na 14 bm. odbył się dla 3 kategorii zawodników i to: męzczyzn ca. 3.700 mtr., chłopców ca. 1.700 mtr., pań ca. 700 metrów.

Start biegu przy zbiegu ulic Bydgoskiej i Konopnickiej, finisz tamże. Początek o godzinie 11-tej przed południem. Oprócz zawodników miejscowych na bieg stanęli zawodnicy z Gdań-

ska, Grudziądz, Bydgoszczy jak Ginter, Guhl i inni. Szczegóły w „Sporcie Pomorskim“.

Zmiany w Radzie Miejskiej w Toruniu. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, które się odbyło dnia 11 bm. radni prof. Baliński i T. Schab N. P. R. złożyli swoje mandaty radnych. Na ich miejsce wejść mają pp. Kulbacz Jan i Leszczyński Jan. Również, w związku z incydentem, jaki zdarzył się na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 27 ub. m., złożył swój mandat wiceprzewodniczącego p. Chęciński P. P. S. Na miejsce p. Ch. przewidziany jest p. Tomaszewski.

Nieudała kradzież. W nocy z dnia 11 na 12 bm. usiłował włamać się do mieszkania restauratora, jakiś złodziejczek przyczem został spłoszony. Jest to niejaki K. P. z Torunia.

Czyj rower. W tut. Komendzie Policji Państwowej znajduje się w przechowaniu rower męski marki „Brenabor“ wolny bieg, nr. 681.464. Właściciel zgłosić się może po odbiór do wyżej wspomnianego urzędu.

## Tow. Młodzieży katolickiej pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Brodnicy nad Drwęcą.

Z inicjatywy ks. prob. Józefa Bielickiego powstało w Brodnicy nad Drwęcą w dniu 13 listopada 1924 r. Tow. Młodzieży Kat. pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Patronem towarzystwa od chwili jego powstania jest miejscowy wikariusz, ks. Bernard Szuta. Liczba członków wynosi około 80. Towarzystwo dzieli się na dwa oddziały: oddział młodzieży i oddział starszych.

Praca w towarzystwie jest bardzo wydatna, czego dowodzą liczne zebrania, zbiórki na których wygłasza się m. in. pouczające wykłady i odczyty. Perjodycznie odbywają się ćwiczenia gimnastyczne, wycieczki, gry i zabawy, lekcje języka polskiego, muzyki i śpiewu. W kursie zastępowych, urządzonym w Brodnicy w roku bież. wzięło udział 14 członków towarzystwa. W styczniu 1926 r. zorganizowano przy Towarzystwie Młodzieży kurs teatralny, w którym wzięło udział około 140 słuchaczy (80 osób zapisaanych). Kurs teatralny udostępnił był także dla członków innych towarzystw i osób stojących poza towarzystwami. Kurs był bezpłatny pod kierownictwem siły fachowej. Udział był duży i zainteresowanie wielkie. Uczestnicy kursu otrzymali zaświadczenia, a ci którzy wzięli udział w przedstawieniu konkursowym, otrzymali za wybitne występy dyplomy i nagrody. Ku czci świętej Tereski i od dzieciątka Jezus staraniem Towarzystwa Młodzieży odbyła się

uroczysta wieczornica, udostępniona nawet najbardziej, gdyż wstęp był bezpłatny. Koszty urządzenia wieczornicy poniósł książę protektor osobiste. Dzięki usilnym staraniom protektora towarzystwa ks. prob. Bielickiego i patrona ks. Szuty, którzy nie szczędzą kosztów, ni trudów i moliw, by postawić życie towarzystwa na jaknajwyższym poziomie, członkowie mają sposobność wszechstronnego kształcenia się, mając do dyspozycji zupełnie bezinteresownie poświęcające się siły fachowe.

Miejscowe społeczeństwo ma głębokie zrozumienie dla sprawy Tow. Młodzieży, czego dowodzi poparcie, jakie daje towarzystwu, wypełniając na urządzanych przez nie imprezach sale po brzegi.

Jednym smutnym objawem jest fakt, że z obrzymiej parafii brodnickiej liczącej 8000 dusz, tylko tak niska liczba zorganizowała się pod sztandarem św. Stanisława Kostki.

Brodnickie Tow. Młodzieży Katolickiej — jakkolwiek nie rozwinięte liczebnie, to jednak z dumą spoglądać może na dwuletnią działalność swoją i z całą pewnością liczyć może na to, że ta praca żożna a znojna, kontynuowana w dalszym ciągu, wyda niezgodnie obfite owoce na cześć i chwałę Boga i na dobro ukochanej Ojczyzny.

K. Cz. L.

## Wiecbork.

Na rzecz ubogich miasta. Staraniem Tow. Pań św. Wincentego a Paulo, odbyła się w niedzielę, dnia 7. bm. w sali p. Nowaka wenta na rzecz ubogich miasta, celem uzyskania środków dla najbardziej potrzebujących. Na nadchodzącą zimę. Tow. dołożyło wszelkich starań, aby gościom pobyt uprzyjemnić. Odegrano m. i. dwie sztuczki amatorskie pt.: „Pupill pupila“ i „Balowe rękawiczki“. Amatorzy wywiązały się ze swych ról dobrze to też nie szczędzono im oklasków. W przerwach bawili gości swymi dowcipami, oraz muzyką, pp. Fiedler i Waderski. Na szczególne uznanie zasługują dekoracja, którą zrobił p. J. Affelt i to bezinteresownie. Praca i trudy naszych dobroczynnych pań, nie pozostały bezowocne, bo tow. uzyskało z wieczorka na czysto 642.62 zł., co pozwoli okryć niejedną biedę i otrzyść niejedną łzę ubogich naszych. Zarząd Tow., składa za naszym pośrednictwem wszystkim, którzy bądź to przez dary, bądź też przez bytność na wencie, przyczynili się do uzyskania tego świetnego sukcesu.

## Sępólno.

Z życia młodzieży żeńskiej. Żywy różaniec Panien, który już od 2 lat egzystował, został ponownie pod kierownictwem ks. wikarego Dąbrowskiego w dniu 2 czerwca br. reorganizowany na modłę Stowarzyszenia. Zapisało się 150 członkiń. Patronat objął ks. wikary Dąbrowski. W skład zarządu wchodzi następujące członkinie: p. Racyńska — prezeska, p. Grzywaczówna — sekretarka, p. Lorkówna — kasyerka, Brzezińska — bibliotekarka. Z pośród członkiń wybrane również panie do. Koła śpiewackiego, które się pod kierownictwem ks. Pa-

trona pomyślnie rozwija. Koło to śpiewa pieśni kościelne, ale i też świeckie. Zebrania plenarne odbywają się w lecie raz, a zimową porą 2 razy w miesiącu. Wycieczki z różnymi imprezami odbywają się często przy licznych udziałach członkiń. Przedstawienie teatralne odbyło się w czerwcu, czysty zysk w wysokości 250,— zł. został przeznaczony na rozbudowę tuł. kościoła parafialnego. W różnych igrzyskach i ćwiczeniach sportowych hartują się członkinie zawsze przy licznych udziałach. Uchwalono zaprowadzić mundurek. Każda z zapałem zamówiła sobie mundurek obowiązujący dla Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej, które w krótkim czasie będą ukończone.

W bież. miesiącu rozpocznie się kurs do kształcący, wykładają będą oprócz ks. Patrona nauczycielki Szkoły Wydziałowej i Powszechnej.

Koło tutejsze zostało przyłączone do Związku Polskiej Młodzieży żeńskiej w Wąbrzeźnie.

## Chojnice.

Wieczorek „Lutni“. — Jarmark. — Dzień 11 listopada. — Wieczorowe kursy handlowe. — „Dziennik Bydgoski“ pismem najpoczytniejszym.

W środę, dnia 10 bm. żywotne tow. śpiewu „Lutnia“ zamykając swój program koncertów letnich, miejscowych i zamiejscowych, urządziła w lokalu p. Węsierskiego sympatyczny wieczorek dla członków i gości, z nader urozmaiconym i bogatym programem. Już przed godz. 21 salka zapełniła się znacznie członkami i sympatykami Tow., między innymi zaszczycił swą obecnością ks. prob. Makowski, prezes „Lutni“. — Po wspólnej kawce, odbyło się rozgrywanie letერი fantowej, która niejednemu z obecnych przyniosła miłą i. niemiłą niespodziankę, ku ogólnej ucieciesze rozbawionych gości. Następnie

odbyły się różne gry towarzyskie oraz tańce, które wśród nastroju trwały do późna w nocy.

W czwartek, dn. 11. bm. odbył się w naszym mieście jarmark kramny oraz na rogaciznę i konie. Mimo zapowiedzianego w tym dniu święta narodowego, jarmark sściagnął dość znaczną liczbę kupujących i handlarzy „Włochów“ z Nalewki, z manufakturą i tasiemkami. — Pokup na konie i rogaciznę był średni, ceny wysokie. — Dzień 11 listopada nie miał wprawdzie w naszym mieście zbytniego charakteru święta narodowego, mimo że z polecenia władzy miasto bogato udekorowano chorągiewami o barwach narodowych. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele farym, następnie zaś defilada. Wpłynęła cpoprawda trochę ujemnie na przebieg uroczystości dzisiejszy jarmark, mimo, że całe targowisko przeniesiono na „blotny“ plac Piastowski.

Jak rokrocznie, tak i roku bieżącego, Dyr. miejscowej Szkoły Koedukacyjno-Handlowej, urządził wieczorowe kursy handlowe dla dorosłych oraz dwu-miesięczny kurs stenografii polskiej. Spodziewać się należy, że powyższe kursy znajdą zrozumienie wśród tut. społeczeństwa i jak lat ubiegłych lawy szkolne zapełnią się chętnymi słuchaczami. Tem bardziej, że kierownictwo kursów spoczywa w rękach wytrawnego pedagoga p. dyr. Kozubskiego. — Wpisy przyjmują kancel. szkoły od godziny 17—19-tej. Nadmienić należy, że kursy otwarte zostaną z dniem 15 bm.

Mimo najazdu agentów i kolporterów innych pism, „Dziennik Bydgoski“ jest wśród miejscowego społeczeństwa najwięcej czytany. Niema domu w Chojnicach, w którym niespotkałoby się „Dziennik Bydgoski“. Ostatnio zawitało do naszego miasta 2 agentów pism endeckich — a że nie mieli powodzenia, zwinęli manatki i ruszyli w dalszą drogę! — (Z. R.)

## Radzyń.

Z życia młodzieży. W niedzielę, dnia 24 ub. mies. odbyło się w Radzynie pierwsze przedstawienie urządzone przez miejscowe Stow. Młodzieży żeńskiej. Druhny odegrały w „Ognisku“ na sali p. Korzepe bardzo ładnie dwie sztuczki i to: „Dzieci Marii“ obraz sceniczny i „Pomidory“ farsę komiczną w 1 odsłonie. Wyprzedziały również kilka ładnych monologów. Przedstawieniem i ćwiczeniami próbami kierował umiejętnie patron stowarzyszenia ks. Lewandowski.

Przerwy urozmaicone były deklamacjami i wesołymi pieśniami pod kierownictwem p. Truskowskiego. Wieczór ten zakończono odśpiewaniem hymnu Młodzieży żeńskiej.

Biorąc pod uwagę fakt, że Stowarzyszenie założone zostało przez ks. patrona L. w lecie bieżącego roku, można pokładać daleko idącą nadzieję o pięknym rozwoju tegoż Stowarzyszenia.

Znaczyć wypada, że zastęp stowarzyszonej Młodzieży żeńskiej w tak małym mieście, jak Radzyń — liczy około 118 druchen. A więc brawo Druhny, — bierzcie się do dzieła i „Sprawie służcie“ ażeby nie podupało to, coście same zbudowały.

Również i młodzież męska „Stowarzyszenie Pol. Młodz. Męsk.“ chociaż również dopiero w ciągu lata bież. roku zorganizowane, rozwija się pomyślnie. Stowarzyszenie obecnie czyni starania i przygotowania do urzędzenia w „Święto Młodzieży“ — św. Stanisława Kostki — patrona młodzieży żeńskiej, uroczystego obchodu, ku uczczeniu dwusetniej rocznicy Jego kanonizacji.

## Lidzbark.

Wiec „Rozwoju“ zorganizowany przez miejscowy oddział odbył się w dniu 7 bm. Przybyła tak wielka liczba wiecowników, że wielka sala nie pomieściła zgromadzonych. O godz. 12-tej zagał wiec przewodniczący p. Powalowski, protokół pisał sekretarz p. Markowski. Również i zarząd „Rozwoju“ był w komplecie. Przewodniczący po krótkim przemówieniu udzielił głosu znanemu już w naszym mieście p. Bernardowi Żmudzkiemu z Bydgoszczy. Szanowny prelegent w dwugodzinnym referacie omówił program żydowski, wyrcsył z duszy żydowskiej i obszerne wyjaśnił wprost tzańskie metody szerszenia demoralizacji, a tą drogą podkopywania wiary i autorytetu kościoła katolickiego.

P. Żmudzkiński poruszył również miejscowe stosunki jak to niektórzy szabesgoje wysługują się żydom, że nawet plakatu wiecowego w oknie wystawowem może z obawy przed żydami nie wywiesili?

Miasto Lidzbark liczy około 3.500 mieszkańców i po przejściu do Polski zamieszkiwały tu dwie rodziny żydowskie, a dziś około 200 głów i dwadzieścia interesów żydowskich. (Głosy na sali „wstyd i hańba“).

Drugi referat wygłosił p. Kulik z Bydgoszczy. Mówca wygłosił obszerny odczyt: jak żydzi w nieuczciwy sposób bojkotują nasz przemysł i handel.

Po wyczerpujących referatach nastąpiła ożywiona dyskusja w której poruszono sprawy bardzo bolące. Pan Dymiński zaznacza, że nie ta biedna kobieta co fartuch u żyda kupi bogaci żyda, lecz ten, który ma być przykładem w społeczeństwie, a zanosi większe sumy do żyda (głosy „urzędnik nawet żydowi pożyczyl pieniądze“). — Na szczególną uwagę zasługują słowa p. Mniatkowskiego, który wskazał, że socjalizm pochodzi od żyda, a my tego zrozumieć nie chcemy. Niemcy zrozumieli to, dlatego nie dopuścili żyda do stopnia oficerskiego w armii pruskiej. — Zalił się, że rząd zakupił 1.500 koni wojskowych od handlarza żyda. Folwarki nasze, zapytuje się, gdzie swoje zboże sprzedają? Również krytykuje, że robotnik polski sumieniście pracuje żydowi jak u swego, nie pyta się ile godzin należy pracować, choć otrzyma nawet bicie od żyda. Po wyczerpaniu dyskusji p. Żmudzkiński uzupełnił niektóre zadania i po odśpiewaniu roty wiec zakończono. — Szan. Prelegentem i p. Poćwiardowskiemu za bezpłatne udzielenie sali należy się gorące podziękowanie. N. P.

## Tczew.

Zabawa w Strzelinoy. W niedzielę, dnia 7. bm. popoł. odbył się koncert orkiestry Stow. Młodzieży Kat. a wieczorem zabawa taneczna, na której młodzież w czasie przerw w tańcu, zabawiła się c'agnieniem losów. Udział publiczności był bardzo liczny i doborowy.

Wiec Nar. Partji Robotniczej. W poniedziałek, dnia 9. bm. w zapelnionej po urzędzi sali Hali Miejskiej publicznością, odbył się wiec Narodowej Partji Robotniczej. Po zagajeniu, przewodniczący p. Pałasz prezes Zjedn. Zaw. Polsk. oddał głos posłowi Chądzińskiemu, b. ministrowi kolei w ostatnim gabinecie Witosa.

Poseł Chądziński w bardzo długim przemówieniu określił nasze teraźniejsze tak zewnętrzne, jak i wewnętrzne położenie i kończąc swój referat zaznaczył, że tylko w porozumieniu ugrupowań od Ludowo-Narodowego, aż po Nar. Partję Robotniczą, tworząc solidarnie jeden wielki blok, będzie można w przyszłych wyborach odnieść zwycięstwo, aby raz stanąć na zdrowym, trwałym fundamencie.

Wiec odbył się poważnie i spokojnie.

## Puck.

Zabawa Tow. „Bałtyk“. Kulturalno-oświatowe Tow. „Bałtyk“, przy warsztatach Marynarki Wojennej w Pucku urządziło w dniu 6 bm. wieczorem w salach Domu Kuracyjnego swą zabawę jesienną. Zabawa cieszyła się doskonałym powodzeniem. Przygrywała orkiestra Marynarki Wojennej z Gdyni. Czysty zysk przeznaczono na powiększenie własnej biblioteki.

Emigracja młodzieży do Argentyny. W ostatnim czasie daje się w naszym mieście zauważyć dość ożywiony ruch emigracyjny do Argentyny. W ostatnich dniach wyemigrowali: fryzjer Czarnecki, Reinhold Ketelhutowie i inni. Są to przeważnie młodzieńcy niedoświadczeni, którzy liczą tam na prędkie zbogacenie się.

Plenk

stany  
światowej

Gustaw  
Weese  
Toruń

## Zdrowie, Siły

zachować może do późnego wieku tylko ten, kto prowadzi umiarkowany tryb życia przy stosownym odżywianiu i wystarczającym ruchu na świeżem powietrzu. Zwłaszcza stosowne odżywianie odgrywa główną rolę. „Nie można uzyskać prawdziwego błogostawieństwa zdrowia przez cudowne tajemne leki, lecz tylko przez odpowiednie odżywianie, które utrzymuje i codziennie odmładza organizm“. Są to słowa znanego uczonego i lekarza.

Środkiem niezbędnym dla stosownego odżywiania jest BIOMALZ.

Jest to tani środek odżywczy o znakomitym smaku, powszechnie znany i ceniony, w sposób wprost zdumiewający wzmacnia organizm.



## i Piękno

Znika zmęczony, wzdęty wyraz twarzy, zakwitają rumieńce, cera nabiera świeżości. U osób matkowistych, bladych, chudych i niedożywionych wzbudza BIOMALZ apetyt i podnosi wagę ciała wskutek czego kształty nabierają pełni bez osadzania jednak niepożądanego tłuszczu.

Do nabycia w aptekach i drogeriach. Uwaga: Żądajcie tylko oryginalny BIOMALZ, nie przyjmujcie innych rzakomo „równie dobrych“ preparatów.

Wyłączna sprzedaż na Polskę: „Zabłotce“ Zakłady Chemiczne S. A. Żywiec Ga.

Na żądanie wysyłamy prospekty bezpłatnie.

(26098)



# KRONIKA

Bydgoszcz, poniedziałek 15 listopada 1926.

## KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Leopolda Alberta.  
Jutro we wtorek Edmunda.  
Wschód słońca o godzinie 7.23.  
Zachód słońca o godzinie 4.6.

Od poniedziałku 15. bm. do poniedziałku 22. bm. dyżurują następujące apteki:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
- 2) Apteka Kuza'ła ul. Długa.
- 3) Apteka pod Labędziem, ul. Gdańska

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6. i 17—19 nadto dla dzieci we wtorki i soboty

**MUZEUM MIEJSKIE.** Muzeum Miejskie przy Starym rynku otwarte codziennie od godz. 9. do 3 w sobotę od 9. do 2 w niedzielę od godz. 11. do 1 Obecnie w Muzeum wystawa obrazów wystąpi artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek czwarty komplet widzów na melodyjnej i dowcipnej operetce Audrana „Lalka“, która jest przedmiotem gorących owacji ze strony publiczności. W głównych rolach pp. Chrzanowska, Morozowiczowa, Zabczyńska (tytułowa), Andrzejewski, Dębowski, Dominiak, Klimaszewski, Strzelecki i Zoner W dzisiejszym przedstawieniu ostatni raz wystąpi artystka baletu opery poznańskiej p. Maślankiewicz. Tańce i ewolucje J. Fab'ana. Przy pulpicie kapelmistrz Dawidowicz.

We wtorek i środę w dalszym ciągu na repertuarze „Lalka“.

W czwartek premiera świetnej komedji H. Mannera p. t.: „Dzikus“ (Peg moje serce) w koncepcji reżyserskiej A. Kwiatkowskiego w nowej oprawie dekoracyjnej St. Węgrzyna.

— **Zniżki w Teatrze Miejskim.** W dalszym ciągu nabywać można w kancelarii teatru od godz. 10 do 1. i od 6. do 8. wiecz. Legitymacje niżkowe uprawniające do nabycia biletów ze zniżką 30% na wszystkie przedstawienia odbywające się w Teatrze Miejskim. Cena legitymacji 1 zł.

— **Egzamin sądzowski przed państw. komisją egz.**, przy sądzie apelacyjnym w Poznaniu, złożył w dniu 5. bm. p. Bolesław Maciejewski z Makowska, woj. poznańskiego.

— **Złota gody.** W piątek ubiegłego tygodnia obchodził nasz stary wiarus p. Grzegorz Galiński wraz z swą małżonką Józefiną z Powalskich 50-letni jubileusz pożycia małżeńskiego Na tę intencję odbyła się uroczysta msza św. w kościele Serca Jezusowego. Szanownym jubilatom życzymy na tej drodze doczekania zdrowo i szczęśliwie diamentowych godów.

— **Srebrne gody** obchodzili w zeszły piątek małżonkowie Feliks Karpiński wraz z żoną Antoniną, z domu Fijałską. Jubilat, znany u nas na Szwederowie jako dzielny i pracowity mistrz obuwiczny, cieszy się ogólną opinią. — Szczęść Boże na dalsze lata.

— **Poświęcenie obrazu św. Stanisława Kostki w kościele Klarysek.** W ub. sobotę, jako w dzień święta patrona młodzieży naszej, św. Stanisława Kostki, ks. prałat Malczewski w asystencji księży Niziołkiewicza i Łapki, odprawił uroczystą mszę św. w kościele Klarysek, której wystąpiła w skupieniu młodzież szkolna p. obojga, oraz dyrektorowie i profesorowie gimnazjów i zakładów naukowych. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dr. Kolipiński. Przed mszą św. ks. prałat Malczewski dokonał poświęcenia nowego obrazu św. Stanisława Kostki, pędzla artysty malarza Wyczółkowskiego, który też jest ofiarodawcą tego obrazu.

— **Wystawa robót ręcznych** zostanie otwarta w dniu 15. bm. w lokalu b. Banku Handlowego Plac Wolności 1a. Niebawem okaże taniego zakupu dla dzieci i starszych.

— **Sobota w Strzelnicy.** Bal, urządzony staraniem Komitetu dla bezrobotnych, kasowo przyniósł rozczarowanie, bowiem stawiło się tylko około 200 osób. Nikt by natomiast nie przypuszczał, że zabawa w Strzelnicy pozostawi tyle miłych wspomnień. Przedewszystkiem, sala bogata, jak nigdy udekorowana własnym wysiłkiem, praca własnych rąk komitetu i ochotczych pań dla każdej dobrej sprawy. Muzyka wojskowa spisała się bajkowo. Kioski zwracały uwagę swoją pomysłowością, „Bar Angielski“ z własną muzyką, mandolinistów i z obsługą uroczych pań, cieszyły się dużym powodzeniem. Polonez wyprawdził p. wiceprezydent Chmielarski z p. Prychocko.

# W przededniu załatwienia sprawy elektrowni miejskiej.

## Co mówi o tem Prezydent miasta dr. Śliwiński.

Sprawa elektrowni miejskiej do dziś dnia jest kwestją otwartą i nie przestaje interesować ogółu obywatelstwa m. Bydgoszczy. Mamy pytanie bez odpowiedzi — kiedy nareszcie kwestja elektrowni rozwiązana zostanie i z jakim pożytkiem dla miasta i ogółu? Chcąc zasięgnąć informacji u źródła skorzystaliśmy z u przejmności prezydenta miasta dr. Śliwińskiego, który udzielił naszym współpracownikowi wywiadu w tej sprawie. Oto co mówi dr. Śliwiński: wysunęliśmy projekt, aby miasto w sprawie elektrowni zawarło kontrakt z Lokalbank. Projekt nasz w Ministerjum Robót Publ. spotkał się z ujemną opinią i Urząd Likwidacyjny nie zatwierdził go. Wobec tego Magistrat wysłał do ministerjum obszerny memoriał z wyczerpującymi cyframi, który uwidaczniał, że jeżeli mamy wybierać między kontraktem z Belgami a Lokalbank, to warunki Lokalbank'u są stanowczo dla miasta korzystniejsze. W odpowiedzi ministerjum przysłało nam wytyczne linje celem uzgodnienia stanowiska zarówno samego ministerjum, jak i Magistratu i Lokalbank'u, i zapewniło, że wówczas tak uzgodniony projekt zatwierdzi.

Raz jeszcze przedłożyliśmy całą sprawę Belgom, lecz powtórnie na prowadzone rozmowy nie przyniosły nic nowego. W tym stanie rzeczy uzgodniono zarówno przez komisję mieszaną, składającą się z członków Magistratu i Rady Miejskiej pod moim przewodnictwem jak i przez cały Magistrat, że warunki, jakie podają Belgowie nie przyniosłyby miastu korzyści.

Gdyby sprawę rozważył tylko ze strony skarbowości miasta, to kontrakt z Belgami byłby korzystniejszy. Magistrat jednakowoż nie może rozpatrywać sprawy tylko z punktu widzenia skarbowości miasta, ale musi dbać i o dobro obywateli, musi się liczyć z obciążeniami, (wysokie ceny za elektryczność, dowolne podwyżki — red.) jakie kontrakt ten nałożyłby na ogół konsumentów. Magistrat rozważając obie strony tj. korzyści dla skarbu miasta i korzyści obywatela raz jeszcze wypowiedział się, że kontrakt z Lokalbank jest stanowczo korzystniejszy i tylko ten można przyjąć. Z tą samą opinią wystąpiła i komisja mieszana.

Całokształt sprawy obecnie przedstawiłem panu wojewodzie i prosiłem o poparcie i obronę interesów miasta. Bo trzeba wiedzieć, że Komisja Likwidacyjna już dziś uznała, że majątek miasta w elektrowni wynosi 55 proc. wkładowego kapitału, który to procent miasto chce utrzymać, na co się godzi i Lokalbank. Belgowie zaś godzą się na udział, ale tylko do 25—30%. Tak niski procent udziału 25—30% spowodowałby, że miasto usunęłoby od dostatecznego wpływu na sprawę elektrowni a właśnie o utrzymanie tego wpływu w tej lub owej formie w przyszłym towarzystwie akcyjnym nam dziś zależy i zależy będzie. Obecnie przestaliśmy zarządowi Lokalbank'u wytyczne, uzgodnione ze stanowiskiem Ministerjum Robót Publicznych. W tych dniach oczekujemy ze strony banku ostatecznej odpowiedzi.

# Zjazd zwrotniczych kolejowych.

Bez względu na przynależność związkową (P. Z. K., Z. U. K. i Z. Z. P.) odbył się wczorajszej niedzieli zjazd w sali p. Mellera przy Placu Piastowskim. Udział delegatów był bardzo liczny.

Obrodam przewodniczył p. Kluczynski, prezes Zrzeszenia Zwrotniczych przy Z. U. K. w Bydgoszczy.

Główne referaty wygłosili pp.: Klupiec z Poznania (Z. Z. P.) i Niewiadomski ze Lwowa (P. Z. K.).

Uchwalono cały szereg rezolucyj domagających się poprawy bytu zwrotniczych i polepszenia stosunków służbowych.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

— **Otwarcie wystawy obrazów w Muzeum Miejskim.** Ubiegłej niedzieli przy dość licznej udziale publiczności i w obecności prezydenta miasta dr. Śliwińskiego, otwarta została wystawa prac artysty malarza Bolesława Lewańskiego. Trzydzięści pięć płócien: portrety, scen rodzajowych i symbolicznych kompozycji, rozwieszono w dwóch dużych salach. Jak zauważyć można, sfera zainteresowania Lewańskiego jest bardzo szeroka. Szczegółową ocenę dzieł tego artysty podamy w najbliższych dniach.

— **„Gwiazda Syberji“ dla młodzieży** zostanie odegrana dziś w poniedziałek o godz. 3.30 popoł. w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagellońskiej 25. Bilety do nabycia przy kasie. Ceny od 30 gr. do 1 zł.

— **W Stowarzyszeniu Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej** odbyła się w sobotę, 13. bm. uroczystość wręczenia dyplomów za 25 letnią pracę zawodową pp.: Tomaszowi Ratajczakowi, Feliksowi Bielickiemu, Romanowi Masłowskiemu, Antoniemu Kotlińskiemu, Franciszkowi Raczyskiemu, Józefowi Ostrowickiemu, introligatorowi Karolowi Frankowi z Bydgoszczy i Franciszkowi Noetzelowi z Kościerzyny.

Uroczyste posiedzenie zaszczytliwi swą obecnością kierownicy najpoważniejszych tu tejszych zakładów graficznych jak: p. dyr. Kliszewski (Biblioteka Polska), dyr. Żewicki (Druk Byd.), dyr. Strzyżowski i kier. Karoliński (Druk. Nar.), przedstawiciel Luby Rzemieślniczej p. Rutkowski, oraz przedstawiciele miejscowej prasy polskiej. Z życzeniami dla zasłużonych pracowników również pospieszyli delegaci okręgów: pp. Komorowski z Torunia, Matuszewicz z Grudziądza, i Szczepaniak z Poznania; ostatni jednocześnie w charakterze członka Wydziału Głównego. Jubilatami byli przedmiotem gorących owacji nie tylko ze strony swoich kolegów, lecz także ze strony przełożonych.

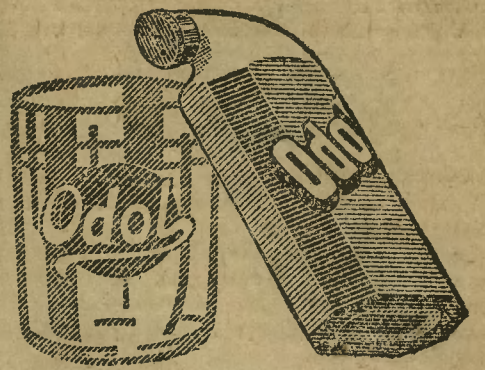
Wieczór uroczysty, podczas którego przewodniczył p. Ratajski, (protokół pisał p. Szyja), udał się pięknie, dzięki zabiegom Koła Kulturalno-Oświatowego, istniejącego przy Stowarzyszeniu.

— **Kuchnia dla ubogiej inteligencji** przy ul. Cieszkowskiej 17, jest utrzymywana przez Związek Kresowy. Od pięciu lat, wydaje Kuchnia 80 obiadów dziennie, z tych 50 obiadów bezpłatnie, a 30 po 45 groszy. Ponieważ Związek na prowadzenie kuchni nie ma żadnych stałych dochodów, więc dla zdobycia funduszy na ten cel, urządza sekcja niestających dochodów, składająca się z p. pułk. Ehrbarowej, D-rowej Szymańskiej, i inż. Stulgńskiej w sobotę, 20. bm. w salach Pod Orłem „Czarną kawę z tańcami“. Początek o godz. 9. wiecz. Wstęp 2.50 zł. Zaproszenia są wysłane, Sądymy, że Szanowna publiczność w dniu tym licznie przybędzie na wieczorek tańczący Zw. Kresowego.

— **Zakończenie sezonu u Powst. i Wojaków.** Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“ kończą swoją działalność na czas letni, zorganizowało w dniu wczorajszym strzelanie konkursowe i zabawę towarzyską w ścisłym kole członków, która odbyła się w Domu Czeladzi.

Rano o godz. 8.30 wymaszerowano z orkiestrą własną na czele do Jachcic, gdzie odbyło się strzelanie pod kierownictwem por. p. Splitta. Stamtąd wrócono do miasta w pochodzie a o godz. 6. wieczorem zebrał się członkowie Towarzystwa z rodzinami w Domu Czeladzi Katolickich na uroczystość rozdania nagród i wspólna kawa. Nagrody wręczył por. p. Splitt, a otrzymali je pp. Wieniecki, Duńczyk Szuklarski, Steinberg, Gońka, Smoliński, Kałamaja, Chybeik, Szielman, Miński Maksymilian, Sochaczewski, Romer, Pyza, Miński Bernard, Barański i Ritter. Żeton zasługi z okazji pięciolecia istnienia Towarzystwa, wręczył por. Splitt p. Janowskiemu poczem oddano się serdecznej pogawędce i słuchano śpiewów. Humoru też nie zabrakło organizatorom fidelek, to też całocześnie wypadła miło i harmonijnie. (s)

— **Inteligentny i energiczny pan** może zgłosić się do redakcji „Alarmu“ jako współpracownik. Dobre referencje, oraz kaucja wymagane. Oferty pisemnie uprasza się kierować do redakcji „Alarmu“ w Bydgoszczy.



26597)

Wystarczy poprostu rano, w południe i wieczorem wypłukać usta Odolem i oczyścić nim zęby, aby zachować przyjemny zapach z jamy ustnej i ochronić ją przed procesami gnijnymi, co stanowi nieodzowny warunek utrzymania zębów w stanie pięknym i zdrowym.

## W dniu święta młodzieży.

Jak wiadomo ub. niedzieli młodzież nasza czciła świetlaną pamięć wielkiego świętego Stanisława Kostki, jako rocznicę 200-lecia Jego kanonizacji. Aby godnie uczcić swego wielkiego Patrona młodzież bydgoska, zrzeszona w stowarzyszeniach katolickich przystąpiła w ub. niedzielę w godzinach rannych do Komunii św.

Zaroiły się w rannych godzinach kościoły: św. Trójcy, u Fary, Serca Jezusowego, na Szwederowie i Bielawkach od młodych wyznawców szczytnych idei patrona młodzieży św. Stanisława, którzy przystępowali do Stołu Pańskiego.

Według zapowiedzianego programu zmanifestowano swoje uczucia uroczystym pochodem ku czci św. Stanisława Kostki. O godz. 11 r. na Placu Piastowskim zgromadziła się młodzież stowarzyszona pod swymi sztandarami, młodzież szkolna oraz delegaci innych starszych organizacji katolickich. Zauważyliśmy nast. sztandary: Młodzieży kat. od św. Trójcy, Tow. Młodz. Kat. im. Stanisława Kostki, stow. „Gwiazda“ przy św. Trójcy, tow. Młodzieży przy kościele Serca Jezusowego, tow. Robotników Katolickich od Fary, św. Trójcy i Serca Jezusowego i Bielawek, tow. Młodz. „Naprzód“. Najliczniej reprezentowała się młodzież gimnazjalna.

Na czele pochodu kroczyła pełna orkiestra 62 pułku piech. oraz delegacje i goście m. in.: ks. Fiedler, ks. patron Smorowski, major Matarewicz oficer Przysp. Wojsk. 62 puł. i por. Splitt 62 puł. oficer instrukcyjny na miasto i powiat bydgoski, przedstawiciele Ch. Z. Z. i inni. Na przedzie niesiono duży, piękny wieńiec, który złożono u stóp pomnika „Nieznanego Powstańca“. Imponujący pochód przeciągnął ulicami: Sniadeckich, Gdańską do Jagiell., Bernardyńska.

Po złożeniu wieńca u stóp grobu Nieznanego Żołnierza pochód prze-defilował ul. Pl. Kościelskich przez Stary Rynek i rozwiązał się na Placu Teatralnym.

## Z uroczystości akademii ku czci św. Stanisława Kostki.

Wychowanie młodzieży jest w czasach dzisiejszych zadaniem wyjątkowo trudnym i ciężkim. Zatruta moralnie, dla dusz młodocianych szczególnie zabójcza społeczna atmosfera powojenna niweczy nieraz doszczętnie pełną prawdziwego poświęcenia, wychowawczą pracę rodzinnego domu, szkoły i kościoła, tych trzech podstawowych środowisk dorastającego pokolenia, i moralnym obliczem wielkiej części młodzieży współczesnej zapowiada nam wcale niewesołą, najbliższą przyszłość. Jest faktem ogólnie dzisiaj zaobserwowanym, że pod wpływem szerokiej rzeki przewalającego się wszędzie na widoku wszystkich zła przeróżnego młodzież dzisiejsza dzieje i stanem swoim moralnym budzi naprawdę poważne na całe swoje życie obawy. — Zwiększająca się z dniem każdym liczba okrutnych, przez młodzież dokonywanych, zwierzęcych mordów, liczne, niezmiernie wyrafinowane kradzieże oraz bardzo głęboko zakorzenione w młodem, zwłaszcza męskim pokoleniu rozpusta są tego ogólnego, wśród dzisiejszej młodzieży panującego, moralnego zniżenia smutnym dowodem.

Uleciała z kurzem tak obficie w czasie wielkiej wojny przelanej krwi ludzkiej dawna, święta prostota i surowość obyczajów, zamaryły w duszach ludzkich tęgość i hart cnót codziennych. — Na społeczną niwie moralnej rośnie dziś i pleni się chwast, który rozłożystym liściem swoim zasłania i dławi rozkwit moralnych zalet i wartości człowieka. —

Zmalała wartość ludzi, bo zmalały powszechnie dusze ludzkie.

To też szczery szacunek i uznanie należy się tym wszystkim moralnym, społecznym czynnikom, którzy nie ustają w swoim zbożnym trudzie około odbudowy i odnowy upadłej duszy świata.

Prym wiedzie w tej ideowej, wychowawczej pracy u nas w kraju duchowieństwo katolickie. Zrozumiały, że ze starszego, zepsutego pokolenia już niewiele można zrobić a z młodzieży można jeszcze zrobić wszystko, otoczyło w całym kraju naszym znane ze swej ideowej pracy duchowieństwo katolickie młodzież polską szczególną, moralną pieczę i troską. Powstają i szerzą się bardzo gromadnie dziś w Polsce z inicjatywy i pod patronatem duchowieństwa stowarzyszenia katolickie młodzieży polskiej, budzi w masach dorastającego pokolenia nowy ruch i nowe, głębsze życie. Poprzez opary wszechwładnie panującego dziś jeszcze zła czuć już powiew zbliżającej się, moralnej wiosny.

Zasługa w tem przedewszystkiem duchowieństwa katolickiego, które ujęło w swe doświadczone ręce ster młodocianych dusz i kieruje nawą życia ku pewnej i zbawczej przyszłości.

Urządzone dziś w Polsce całej uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki są doskonałym w tym duchowym, odrodzicielskim prądzie środkiem i motorem.

Św. Stanisław Kostka jest jakby wymarzoną wzorem życia dla młodego pokolenia. Od dany skupieniu swojemu, cały zagłębił w myślach o wartościach życia wiecznych, zrodzony nie do przemijających, śmiesznych, bezwartościowych drobiazgów tego świata, ale do rzeczy wyższych (ad maiora natus sum) służyć może młodzieży naszej za przykład, jak należy budować swój charakter i jak urabiać swą duszę.

W ogólnopolskim święcie i uroczystościach ku czci św. Stanisława Kostki katolicka i polska młodzież Bydgoszczy wybitny także wzięła udział. Pod światłym kierunkiem duchowieństwa rozpoczęła św. Stanisławowi poświęcony dzień wczorajszym nabożeństwem rannym a zakończyła go wspaniałą akademią w Teatrze Miejskim.

O godzinie 12 stanęła w Teatrze Miejskim z pięknymi feretronami swoimi młodzież katolicka ze wszystkich kościołów bydgoskich aby wysłuchać programu akademii z największym skupieniem.

Obchód, zaszczycony obecnością duchowieństwa bydgoskiego z ks. prałatem Malczewskim na czele, rozpoczął chór „Moniuszki” pięknym hymnem ku czci św. Stanisława kompozycji p. Fr. Masłowskiego, poczem ks. Smorowski wygłosił prosto, od serca do serca, bardzo treściwe słowo wstępne. W przemówieniu swoim wrócił ks. Smorowski młodzieży szczególnie uwagę na to, że człowiek jest tyle wart, ile jest warta jego dusza, i wskazał na drogi, jakimi śladem św. Stanisława należy zdążyć ku doskonałości.

Po bardzo pięknych wygłoszonych przez młodzież deklamacjach i po odpiewaniu przez chór „Moniuszki” pod batutą p. Fr. Masłowskiego kilku religijnie nastrojonych pieśni odczytał p. Jezierski pięknie napisany życiorys św. Stanisława Kostki.

Śpiew chóru „Moniuszki” i krótkie, końcowe przemówienie ks. patrona Smorowskiego zamknęło tę uroczystą akademię, która od początku do końca miała przebieg bardzo poważny.

Młodzież wypełniła Teatr Miejski do ostatniego miejsca i tym gremjalnym udziałem w uroczystości zapanowała swoje religijne uczucia i swoją miłość dla św. Stanisława Kostki, swego patrona.

W imieniu bydgoskiej młodzieży katolickiej wysłał ks. patron Smorowski z racji akademii ku czci św. Stanisława odpowiedni telegram na ręce ks. Prymasa.

**Stowarzyszenie (Oficerów) Emerytów wojskowych, oddział bydgoski.** Podaje się do wiadomości członków (członkiń) Stowarzyszenia, że dnia 16 listopada (wtorek) o godz. 4 po poł. w Kasyńce Ofic. 62 p. p. Wlkp. (Jagiellońska 78) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie, celem odczytania protokołu z walnego zjazdu w Warszawie (w dniu 9 i 10 paźdź. br.) i zdania sprawozdania z wieczoru odbytego 2 paźdźniaka br., odczytanie statutu „Kasy Wzajemnej Pomocy” i „Kasy Pogrzebowej”. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. Zarząd.

## Meble

nowe i mało używane tylko dobre pod gwarancją kupuje się przy ulicy Śniadeckich 56., telef. 10-25 obok Gdańskiej.

Jadalka dębowa modna 1000 zł., sypialka jasna z lustrami i kamieniami 1000 zł., jadalka mahoniowa kompl. 400 zł., jadalka używana bardzo dobrze utrzymana 450 zł., jadalka orzechowa 500 zł. oprócz tego: stoły rozsuwane, krzesła, zegary, kanapy, kuchnie, kredensy, lustra tremo, meble mahoniowe, brzoźowe, antyki, gość. pokoje.

Specialny magazyn dla ok. azylowych mebli

## Powołanie do życia Towarzystwa Terminatorów.

Niestoty, w dzisiejszych czasach na każdym kroku przychodzi nam się stykać ze złą, zgnębnymi skutkami wojny. Deprawacja przeniknęła społeczeństwo i z żolem stwierdzić nam przychodzi, że niewiele jednostek na tyle odpornych się znajduje, by je się o-przeć zdołały. Szczególnie młodzież, ta przyszłość narodu, jako życiowo mało wyrobiona, najłatwiej podlega złym wpływom, czego dowodem częste wypadki przestępczości wśród małoletnich. Jakże ważną rzeczą jest nadanie tym młodym duszom odpowiedniego kierunku, przygotowanie ich do walki z życiem, urobienie ich na godnych obywateli kraju. Na pochwałę naszego społeczeństwa przyznać należy, że czyni ono starania, stwarzając coraz to nowe stowarzyszenia, wyżej wspomniany cel mające za wskaźnik.

Grono samodzielnym rzemieślników wszystkich zawodów, którym leży na sercu, wychowanie młodego pokolenia rzemieślników, stworzyło komitet opiekuńczy, w celu założenia Towarzystwa Terminatorów. Myśl ta nie jest nowym tworem, jest raczej wskrzeszeniem istniejących przed wojną towarzystw pod wezwaniem św. Alojzego.

Wydział wykonawczy komitetu opiekuńczego w osobach pp. Piotra Kozłowskiego, Józefa Spornego i Jana Zborowskiego, zwo-

łał ub. niedzieli do sali Resursy Kupieckiej naszą młodzież rzemieślniczą na zebranie konstytucyjne. Przewodniczył zebraniu pan Kozłowski, Referat o konieczności stworzenia Towarzystwa Terminatorów, wygłosił pan Lewandowicz, wskazując na korzyści, cele i zadania tego towarzystwa. Po referacie uchwalono jednomyślnie utworzenie Towarzystwa Terminatorów i przystąpiono do wyboru tymczasowego zarządu, w skład którego weszli: Kujawa — prezes, Wieszczyński — zastępca prezesa, Szczepański sekretarz, Adamski — zast. sekr., Tomaszewski — skarbnik, Grodzki, Nackowski — ławnicy.

Nowe towarzystwo, złożone z młodzieży nie będzie mogło w początkach samo się rzadzić, dlatego też pomoc mu jest najbardziej wskazana. Przedstawiciele szesnastu cechów, Towarzystwo Przemysłowe i Towarzystwo Czeladzi Katolickiej przyrzekło ze swej strony nowemu towarzystwu poparcie, spodziewać się więc należy, że Towarzystwo Terminatorów, dzięki opiece starszych i gorliwej pracy członków, rozwijać się będzie pomyślnie, stwarzając nowe kadry rzemieślnicze, wychowane w duchu katolickim i narodowym.

## Kurs reżyserski Związku Młodych Polek dla okręgu nadnoteckiego.

Z chwilą odzyskania wolności Ojczyzny naszej zorientowano się, że by wychować społeczeństwo, trzeba zacząć od podstaw, to jest pracę społeczną rozpocząć od młodzieży, dać jej w zaraniu tężyźnię ducha, uchronić od zgubnych wpływów. By dościsnąć do tego celu należało skupić tę młodzież w organizacjach, które by kształciły ją w duchu katolickim i narodowym. Nie tylko młodzież męska znalazła należytą opiekę. W krótkim stosunkowo czasie zdołano zorganizować około 200 stowarzyszeń młodzieży żeńskiej w tak zwanym Zjednoczeniu Młodych Polek.

Dzięki usilnym staraniom naszego duchowieństwa i licznych pań, sprawujących opiekę nad stowarzyszeniami, praca w organizacjach Młodych Polek rozwija się coraz pomyślniej i coraz szersze obejmuje dziedziny.

Z inicjatywy i na prośbę ks. patrona Hanelta, Związek Młodych Polek w Poznaniu urządził dla okręgu nadnoteckiego dwudniowy kurs reżyserski, który rozpoczął się wczoraj nabożeństwem w kościele św. Trójcy. Na kurs ten przybyli: Wielebny ks. kanonik Szulca z Poznania oraz panie: dyrektorowa Kowalska, Bar-

sznikówna, Krolówna, Olewska i Nowacka z Koronowa, należące do patronatów.

Stowarzyszenia Młodych Polek z Bydgoszczy, Rynarzewa, Łabiszyna, Żnina, Jaroszewa, Sarbinowa, Bożejewic, Sobiejuch, Koronowa i Wielkiego Sławska obsłały kurs delegatkami.

Książka patron Hanelt po zaganiu Kursu i powitaniu przybyłych gości i delegatek, uprosił ks. kanonika Szulca na przewodniczącego, który też wygłosił referat o zadaniach wieczornic, urządzanych w stowarzyszeniach.

Artysta Teatru Miejskiego p. Strzelecki mówił o pracy i zadaniach reżysera. Tema ten, tak bardzo obszerny i trudny ujął pan Strzelecki w sposób zajmujący i przystępny dla szerszego ogółu.

Po przerwie obiadowej książka kanonik Szulca wygłosił referat o organizacji wieczornic, a pani Żurowska, sekretarka Zjednoczenia Młodych Polek z Poznania mówiła o deklamacji, dawała wskazówki teoretyczne i praktyczne, co do występów solowych, chóralnych, inscenizacji, recytacji i t. d.

O godzinie 6-tej pierwszy dzień kursu zakończono.



**— Z niedzieli.** Kościoły nasze w ub. niedzielę świeciły wielkim przepychem. We wszystkich Przybytkach Pańskich odprawiano solenne nabożeństwa z powodu 200-letniej rocznicy nabożeństwa św. Stanisława Kostki z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Napływ wiernych na wszystkie nabożeństwa był ogromny.

Wiele ożywienia w godzinach południowych wprowadził pochód towarzystw młodzieży, zorganizowany na cześć św. Stanisława Kostki.

W godzinach popołudniowych i wieczorem używano tłumnie przyjemności, która nic nie kosztuje, tj. spaceru, bowiem pogoda dopisała. Tak ciepły wieczór przypominał nam, że przeżywamy „listopadową wiosnę”.

**— Powstańcy i Wojacy obwodu bydgoskiego,** który obejmuje dziesięć towarzystw: Bydgoszcz - Macierz, Szwederowo, Wilczak Jachcice, Osielsko, Maksymilianowo, Osowogóra, Brzoze, Prądy i Łochowo, mieli wczoraj w „Ognisku” doroczne walne zebranie. Stary i nowy zarząd (w ciągu roku zaszyli bowiem pewne zmiany) zdawał sprawozdanie z działalności swojej. Tak prezesowi Uciechowskiemu, jak prez. Lewickiemu, sekretarzowi Wolskiemu, i komendantowi Smolińskiemu wyrażono uznanie, za ich pracę pełną poświęcenia. Nowe wybory zarządu dały taki wynik: Lewicki — prezes obwodowy, Michalak — komendant obwodowy. Sekretarza kooptowano w myśl regulaminu.

**— Ostre strzelanie.** 61. pp. Wlkp. przeprowadza w dniu 16 listopada br. od godz. 8. do godz. 16. ostre strzelanie na strzelnicy łąkowej na placu świętej Jachcice. Drogi będą zabezpieczone przez własną posterunki.

**— Wesela Wdówka,** znana operetka Lehara w swej przedziwnie udanej kadencji filmowej, w dalszym ciągu z idealnym powodzeniem wyświetlana jest w kinie „Marysieńka”. Takiego rodzaju przeróbka — to rozumieć. Czołem przed realizatorem tego filmu a dyrektorki „Marysieńki” za urządzenie tak wybitnej uczy filmowej wyrażamy nasze uznanie.

**— Towarzystwo koleżeńskie** uczniów Państw. Szkoły Rolniczej w Bydgoszczy urządziła dnia 20. bm. w sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska przedstawienie amatorskie, na które złożyła się dwie komedje p. t.: „O człowieku, który redagował gazetę rolniczą” M. Twaina, komedja w dwóch aktach i „Kajcio”, St. Dobrzańskiego komedja w 1 akcie.

Antrakty wypełni część koncertowa, monolog i tańce.

Dochód przeznaczony na powiększenie biblioteki szkolnej uczniów.

Jak dowiadujemy się, przedstawienie nasze wywołało w całym mieście żywe zainteresowanie, sądzimy, że obywatelstwo, znane ze swej ofiarności pospieszy tłumnie, by zadokumentować, że bliskie są mu potrzeby młodzieży.

Bilety wcześniej można nabywać w księgarni p. Gieryna, przy Placu Teatralnym.

Artystycznie, ręcznie wykonane programy będą sprzedawane przy wejściu.

**— Gdzie szukać przezroczy?** Towarzystwo Czytelników Ludowych w Poznaniu ul. Fr. Ratajczaka 16, posiada około 400 seryj przezroczy, treści religijnej, historycznej, krajoznawczej, ze sztuki, przyrody, higieny, geografii, techniki i rolnictwa. Oprócz tego jest specjalny dział bajek.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Halka”. Lekcja śpiewu odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 8. wiecz. w lokalu p. Jarnatha, naprzeciw Sądu Okręgowego. O liczne i punktualne przybycie prosí Zarząd.

Towarzystwo Młodzieży „Monsalvat”. Schadzka informacyjna w sprawie obochodu świąt Bożego Narodzenia odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 8. wiecz. u p. Kleina, Toruńska nr. 157. Stawienie się wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Zebrańce Hłji Krawców i Krawczyń Z. Z. D. odbędzie się w poniedziałek wieczorem o godz. 7 w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20. O przybycie wszystkich członków prosí Zarząd.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. W poniedziałek, 15 bm. wiecz. o 7-ej, trening zimowy w basenie Klubu „Frithjol”. Komplet członków czynnych konieczny.

Sokół VIII Rupińca. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 19. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Lista wygranych loterii Sokoła w Choczu już nadeszła i będzie wyłożona do wglądu na zebraniu. O godz. 18 zebranie zarządu.

Tow. Ogrodn. Zawod. na m. Bydgoszcz i okolicę. Zebranie sekcji handlowej odbędzie się w poniedziałek, 15 bm. wiecz. o 7-ej na sali p. Mellera, Plac Piastowski.

Polski Zw. Kolejowców PZK. Koło ruchu Bydgoszcz. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, 16 bm. o godz. 18. w lokalu kawiarni kolejowej, ul. Zygmunta Augusta. Z powodu bardzo ważnych komunikatów zarządu głównego prosimy o liczny udział.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 17-go bm. o godz. 20-tej w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56. Na porządku dziennym interesujący referat kol. Paprzyckiego o rudzie i przetworach żelaznych, oraz inne ważne szczegóły interesujące każdego pracownika kupieckiego.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Goście i sympatycy naszej organizacji mile widziani.

## CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy. z dnia 12. 11. 26 r.

Cena za 10 kg.	od zł—do zł
Pszonca	48,00—50,50
Zyto	37,0—39,00
Jęczmień na paszę	—32,00
Jęczmień browarny	35,50—37,50
Groch polny	56,00—62,00
Groch wiktoria	—
Owies	31,00—33,00
Otręby pszenne	27,00—
Otręby żytnie	—27,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	—
Mąka żytnia 70% wł. worka	—
Mąka żytnia 65% wł. worka	—

Tendencja spokojna  
Ceny hurtowne — loco stacja.

## Notowania Giełdy Płodów

Rolniczych w Poznaniu.

Dnia 13 listopada 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	38 50—39 50
Pszonca	48 00—50 00
Jęczmień	28 00—31 00
Jęczmień browarny	33 00—38 00
Owies	32 00—34 00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	—56 25
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—57 75
Mąka pszenna 65% z work.	72 00—75 00
Otręby żytnie	27 50—28 50
Otręby pszenne	—28 50
Ziemiaki jadalne	7 70—8 10
Ziemiaki f.	6 60—6 60
Rzepak	64 00—65 00
Groch wiktoria	85 00—95 00
Gorzyczka	70 00—90 00

Uspokojenie spokojne.

Bank Polski płać dnia 15. XI. za:

dolary amerykańskie	8,96
funtów szterlingów	43,58
franki szwajcarskie	173,15
franki francuskie	28,30
marki niemieckie	213,18
guldeny gdańskie	172,93
szylingi austriackie	126,55
korony czeskie	26,58

## KALENDARZYK TEATRALNY.

Poniedziałek dnia 15. 11. „Lalka”.  
Wtorek dnia 16. 11. „Lalka”.  
Środa 17. 11. „Lalka”.  
Czwartek 18. 11. „Dzikus” (premiera)  
Piątek 19. 11. „Dzikus”.  
Sobota 20. 11. godz. 4. popoł. „Mał i żona” (ceny najniższe).  
Sobota 20. 11. godz. 8. wiecz. „Lalka”.  
Niedziela 21. 11. godz. 4. popoł. Cały dzień bez kłamstwa” (ceny niższe).  
Niedziela 21. 11. godz. 8. wiecz. „Lalka”.  
Poniedziałek 22. 11. „Dzikus”.

**Poważna instytucja wydawnicza  
poszukuje do natychmiastowego wstąpienia  
zdolnego pracownika**

obeznanego z propagandą i doświadczonego w dziale akwizycji wydawnictw i ogłoszeń. Piśmienne zgłoszenia pod „A. D.“ do Dziennika Bydgoskiego. (26088)

**Ostrzeżenie!**

Wzywam tą osobę, która w niedzielę, dnia 7. bm. o godz. 7 1/2 wieczorem odebrała od mego czeladnika rzeźnickiego Sawczaka skrzynkę z smalcem, by takowy w przeciągu 2 dni mnie zwróciła, gdyż w przeciwnym razie oddam ją w ręce prokuratury. (26126)

**Wincenty Pruss  
Bocianowa 2.**

**Stenotypistki**

piszącej bardzo biegle na maszynie „Remington“, władającej dobrze językiem polskim i niemieckim, ze znajomością stenografii oraz prac buchaltaryjnych, **poszukuje** do natychmiastowego wstąpienia poważna instytucja. Piśmienne zgłoszenia pod „Telest“ do Dziennika Bydgoskiego. (26082)

**MYDŁO MIXA jest najlepszym i najtańszym do prania.  
MIXIN jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.**



**Nowy  
Spis telefonów  
m. Bydgoszczy**

w formie plakatu  
**do nabycia**  
w administracji Dziennika Bydgoskiego, ul. Poznańska 30  
i w filii, ul. Dworcowa 2  
za 50 gr. od egzemplarza.

**Praktykanta**

ze znajomością stenografii i pisania na maszynie **przyjmie** w celu wyszkolenia poważna telegraficzna agencja prasowa. Zgłoszenia pod „MAT“ do admin. Dzien. Bydgoskiego. (26084)

Do sprze. ania w Bydgoszczy, biuro rzeźni miejskiej

**narożny dom z ogrodem**

masywnym zabudowaniem odpowiedniem na fabrykę. Do tego należy plac budowlany na kilka wyl przy już wykończonej z jednej strony zabudowanej ładnymi wylami ulicy. Gotówki potrzeba około 30.000 zł. Kupno bardzo korzystne.

Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Par“, Poznań. Aleje Marcinkowskiego nr. 11. pod nr. „51.1“ (26028)

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

**DROBNE OGŁOSZENIA**

Ogłoszenia wiece pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20 % zniżki — Drobnie ogłoszenia przyjmuje się do godz 9-tej przed południem.

**Obrońca prywatny**

zajmująca wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne walory zacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.

**St. Banaszak,**  
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304  
Długoletnia praktyka.  
27310

**Podziękowanie.**  
Za okazaną nam życzliwość jakoteż za przesłanie telegramów z powodu naszego 25-letniego jubileuszu małżeństwa przesyłamy na tej drodze wszystkim serdeczne „Bóg zapłać“. Ślesin, d. 13. 11. 26. Jan Mąka z żoną. (26091)

**Akuszerka**  
z Małopolski, była stependystką kliniki położnych we Lwowie, przyjmuje panie na zamówienia zarazem udziela odpowiednich porad. Z. Danekówna Gdańska nr. 90. (25989)

**Leczę**  
praktycznie wyłącznie ziołami zagranicznymi jak i krajowymi, choroby piersiowe, rany niewyleczalne, weneryczne, reumatyzm, atretyzm, bóle głowy, małe krwiste, nerkowe, kobiece, dziecięce itp. Otworzyłem praktykę powróciwszy z niewoli z Syberji, od 21 rk. Antoni Bogacki Św. Trójcy 30. Przyjmuje od 10—12 i 3—4. (25851)

**Tanie książki**  
powieściowe po 95 gr. poleca w wielkim wyborze Księgarnia Bydgoska, N. Gieryna, Plac Teatralny 3. Co tydzień nowości. F-7183

**Miód**  
pszczołny z największej pasieki Podolskiej w opakowaniu za zaliczką 5 kg. 15 zł., 10 kg. 28 zł., przy większych zamówieniach informację udziela firma Janczyński, Horodyszcze, Kozłów Tarnopolskie. (25710)

**MEBLE!**

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedynczych i wyścielanych solidnego wykonania na dogodnych warunkach. poleca

**Ignacy Grajner,**  
Bydgoszcz,  
Dworcowa 3. Tel. 1921.

**SPRZEDAŻE**

**Bacznosc!**  
Posiadłości miejskich i wiejskich jak i innych obiektów poszukuje celem pośrednictwa Sokołowski Plac Wolności 2. (F-7105)

**Majatek**  
prywatny, 440 mórg, w pobliżu wiejskiego miasta w Poznańskim, dom 10-pokojowy w parku i ogrodzie 15-morgowym, bardzo pięknie położony, czysta szwajcarska, budynki II klasy dobre, ziemia psenna, 12 koni, 24 krów, świnie i drób, martwy kompletny z maszynami. Cena wraz z długiem 18.000 dolarów, wpłaty 6.000 dol., resztę podług umowy. 1 wiele innych poleca i świeże przyjmuje biuro „Pogoń“ Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 18-15.

**II. piętrowy**  
dom z wolnym mieszkaniem za 10 000 zł. na sprzedaż. Wpłata podług umowy. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-7103)

**Dom**  
dwupiętrowy narożnik, 3 składy za 35 000 zł. na sprzedaż. Pryl, Dworcowa 34. (26071)

**Dom**  
III piętrowy zamienię na majatek ziemski, ewentl. dopłace. Wiadomość od 2 do 4 popoł., ul. Gdańska 38. „Studio“. (F-6989)

**Kamienica**  
2-piętrowa na sprzedaż. Wiadomość L. Pawłowski Królowej Jadwigi 13 a, II piętro. (25857)

**Dom**  
mieszkalny, 2 morgi ogrodu, mieszkanie wolne, na sprzedaż. Cena podług umowy. Koronowo, Szpitalna 25. (25771)

**Bacznosc!**  
Dom bez długów z interesem i towarami razem za 6000 zł. na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-7104)

**Sprzedam**  
restaurację dobrze prosperującą z powodu wyjazdu. Wiad. Toruń, Łazienna 28, fabryka cukrów. (25876)

**300 ctr.**  
brukwi ma do oddania franko kolej Koronowo Górski, Wieżowno. F-7102

**Karoserja**  
4 - siedzeniowa sportowa z szybą tania na sprzedaż. Wróblewski, Dr. Em. Warminskiego 10. (F-7154)

**Najlepsza okazja**

zakupu nowych i używanych mebli. Sypialki 450 zł., jadalni 675 zł., pokoje męskie 475 zł., kuchnie 55 zł., szafy do rzeczy 45 zł., szafonierki 30 zł., łóżka 23 zł., leżanki 23 zł., spirale 12 zł., panelki 8 zł., poduszka na kanapę 12 zł., krzesła 7 zł., łózko dziecięce 13 zł., lustra, kanapy, obudowania, biurka, umywalki garderoba do korytarza, bielizniarki, stoły, maszyna do szycia, mahon. toaletta do fryzury, stoły do rozciągania, stoły do gry w szachy, szachy, deka pluszowa, portjery, obrazy, mapy, pierzyny, szafy do zegarów stojących na sprzedaż. Okole, ulica Jasna nr. 9, podwórze ptr. lewa, 7 minut od dworca malej kolejki. (26116)

**Najtaniej**  
sprzedaje kanapy, leżanki, materace, spirale i inne mebla na raty. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-6973)

**Bacznosc!**  
Piła ręczna do rżnięcia szyn kolejowych i tragarzy jest na sprzedaż. Szymański, ul. Szwedzka nr. 7-9, tel. 867. (F-7155)

**Pianino**  
używane sprzeda. O. Majewski, Pomorska 65. (25883)

**Wyjątkowa okazja!**  
Radjo-aparat, Super-Heterodyna, 8 lamp, odbiera wszystkie stacje europejskie na najniższych i najwyższych falach, mało używana, z nowym głośnikiem, tania za gotówkę na sprzedaż. Zgłosz. od godz. 6—7, Zamojskiego 22 II l. (F-7153)

**Pianina**  
fortepiany, harmonje zagraniczne w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca Wincenty Bienert, Chelmino. (25276)

**Meble**  
bufet i kredens (dąb) modny fason. Terasy 3 w podwórzu. (26058)

**Wannę**  
emaljową z piecem mosiężnym sprzedam. Dworcowa 82, parter lewo. (F-7185)

**Futerko**  
damskie lekkie, ciepłe na szczipłą osobę (długie), kryte brązowym sukmem bardzo mało używane korzystnie do nabycia za cenę 220 zł. Groc. two 25, parter lewo. (F-7039)

**Piec żelazny**

na sprzedaż. Rożana 12, Wilczak, Lotarska. (26109)

**Dobermany**  
rasowe młode czarne, brazowe sprzedam. Jackowski 37. (26094)

**Poszukuje**  
się fortepjanu do ćwiczeń. Łask. zgłoszenia do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „K. 43“. (F-7156)

**Szkoła**  
rysunkowa, batiki i malowania na jedwabiach itd przy ul. Cicha 11 w szkółce freblowskiej. Podaje do wiadomości, iż nauka rozpoczyna się codziennie od godz. 3—5 popołudniu. (26079)

**Szkoła**  
profesora kroju Lewańskiego przyjmuje uczennice na kurs praktyczny krawieczyny, bielizniarstwa i najnowszych robót ręcznych. Uczennice wykonują roboty z materiałów własnych i szkolnych. Wyczerpujące programy na miejscu. Kończącym świadectwa i korzystne posady. Sprzedaje się formy podług zdjętej miary. Świętojańska 18, II p. F-7006

**POSADY**

**Stenografii**  
wyczuca obecnie darmo listownie Redakcja Stenografii, Warszawa, ul. Szczygła 12. (25459)

**Podróżujących**  
do sprzedaży 20 groszowych terek szczęścia (Wundertüten) na wysoką prowizję poszukujemy. Zgłoszenia pod „R. 77“ do filii Dz. Bydg. (F-7181)

**Freblanka**  
pani z ukończonymi kursami freblowskimi potrzebna od 1. grudnia br. do szkoły freblowskiej jako wychowawczyni do 30 dzieci. Spieszne oferty wraz z podaniem warunków, życiorysem i odpisem świadectw proszę do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „61“. (26118)

**Stolarzy**  
dzielnych na galanterje drzewną poszukuje Koronowska fabryka mebli i urządzeń biurowych. Zgłosz Koronowo. (26072)

**Uczennice**  
do szycia i kroju przyjmują Dylowa, ul. Długosza 17. (26081)

**Dziewczyna**

młodsza do pracy domowej, potrzebna zaraz Zgłaszać się we wtorek, dnia 16. bm. przedpołudniem. Św. Trójcy 12 b, II. piętro prawo (26092)

**Do prowadzenia**  
samodzielnego interesu poszukiwana energiczna osoba z kaucją około 1000 zł. Wiad. „Książnica Pomorska“, Toruńska 181. 26095

**Stróżowa**  
kobieta bezwzględnie uczciwa i bardzo pracowita, o pochlebnych referencjach, poszukuje miejsca stróżowej za wynagrodzeniem w formie odpowiedniego mieszkania. Utrzyma realność we wzorowym porządku, a mąż jej z zawodu stolarz może wykonywać odpowiednie prace. Zgł. pod „7077“ do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-7156)

**Piekarz**  
lat 25 odpowiedni fachowiec poszukuje posady. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Piecowy“. (26087)

**Panna**  
z lepszej rodziny poszukuje posady za pokojówką, ewtl. do jednego dziecka z szyciem. Łask. of. upr. się pod „K. K. 22“ do Dzien. Bydg. (26086)

**Panna**  
porządna, która umie dobrze gotować i piec, szuka poza domem zatrudnienia. Adres wskaże Dz. Bydg. (26074)

**Syn biednej matki**  
któremu ojciec umarł mając 6 małych dzieci na utrzymaniu, jest obecnie w ciężkim położeniu, prosi bardzo o pracę dla swego syna 16-letniego chłopca, ul. Belzka 24, W. Rojewski. (26085)

**Ekspedjentka**  
dzielna z branży rzeźniczej poszukuje w tej samej posady. Miejscowość obojętna. Spieszne oferty proszę do Dz. Bydg. pod „Ekspedjentka“. (25928)

**Urzednik**  
gospodarczy syn rolnika z 3-letnią praktyką poszukuje posady. Oferty dla „B. W.“ do Dz. Bydg. (25856)

**Sierota**  
uczciwa, czysta, umiejąca szyć, gotować poszukuje posady do dzieci lub do wszelkiej pracy domowej od 15. 11. lub 1. 12. Dobre świadectwa. 26102

**DZIERŻAWY**

**Ogród**  
6 mórg w Bydgoszczy wydzierżawie ogrodnikowi (fachowcowi). Wiadomość Kujawska 52. F-7157

**Z kaucją**  
1000—3000 zł. wydzierżawi 42-letni młynarz, władający polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie, młyn wodny lub dobrze urządzonej wiatrak, lub przyjmie za powyższą kaucją w młynie samodzielną posadę. W obsłudze i obejściu się z klientelą dobrze obeznan. Przyjmie także inną posadę zaufaną, gdzie powyższą gwarancją wystarczy. Warunek: stała posada, zapewnienie kaucji i ochrona przed dewaluacją. Łask. szeregółowe oferty pod „1000—3000 zł.“ do Dz. Bydg. (26073)

**Restaurację**  
hotel wydzierżawie lub kupię, lub obejmę takową na rachunek. Zgł. pod „Dzierżawa“ do Dz. Bydg. (26076)

**Poszukuje**  
się dzierżawy administracyjnej niniejszego majątku z gwarancją kaucji. Oferty do filii Dz. Bydg. pod „A. P.“ (F-7159)

**Dzierżawy**  
200—400 mórg dobrej ziemi poszukuje zawodowy rolnik wprost od właściciela od 1. 1. 27. lub później. Of. pod „Dzierżawa“ do Dz. Bydg. (25924)

**Wydzierżawie**  
ubikację z wodociągami i stajnią. Nowodworska 2. (26106)

**POKOJE**

**Jeden lub dwa**  
umebl. pokoje na Okolu lub Wilczaku z używaniem kuchni poszukuje Paweł Sikorski, Grunwaldzka 124. telefon 490. (26002)

**Pokój**  
umebl. z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Pomorska 3. Szkaradkiewicz. (F-7184)

**Pokój**  
duży umebl. natychmiast do wynajęcia. Śniadeczek 42a, II ptr. lewo. (26112)

**Pokój**  
frontowy, dobrze umeblowany, z wszelkimi wygodami, do wynajęcia. Toruńska 148, I p. lewo. (26078)

**Pokój**

umebl. dla pana od 15. 11. do wynajęcia, ul. Petersona 14, II ptr. (26057)

**Pokój**  
dobrze umeblowany zaraz do wynajęcia. Bocianowo 47, II ptr. prawo. 26101

**ROZMĄTOSCI**

**Która fabryka**  
da obuwić w komis? Pewność, kamienica z dwoma składami. Adres wskaże Dzien. Bydg. (26093)

**Samotaj**  
ze przyszłe powodzenie Twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, zwróć się do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonium“, Warszawa, Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrekcja zapewniona Wybór obrzymi. (24589)

**Kawaler**  
inteligentny dobrego charakteru, kat., rzeźnik, lat 24, posiadający odpowiedni kapitał do interesu ma zamiar ożenić się z panienką do lat 26, która posiada 3—5000 zł z równoczesnym przystąpieniem do interesu. Młode wdówki nie wykluczone. Rzecz traktuje się poważnie. Zgł. z fotografią do Dz. Bydg. pod nr. „26077“. (26077)

**3—5.000 zł.**  
i więcej pożyczę tylko gospodarzowi domu za 3—4 pokojowe mieszkanie bez mebli. Oferty pod „Bogumił 40“ do Dzien. Bydg. (26088)

**Obelge**  
którą rzuciłem na p. G. Bałcerównę cofam. Adam Ślebioda. (26075)

**Poszukuje**  
wspólnika z kapit. 2000 zł. Gwarancja zapewniona. Of. Dz. Bydg. pod „100“. (26080)

**Unieważnam**  
zagubioną książeczkę wojskową na nazwisko Karola Neumana wydaną przez P. K. U. Łask. (F-7109)

**Optantka**  
polskiej narodowości, która mała zamiar wrócić do Niemiec, uprasza się celem wymiany o podanie adresu do Dz. Bydg. pod „Optantka“. (25940)

**Zaginął**  
pies (wilk nieczystej rasy) wabi się „Hektor“. Zgł. za wynagr. skierować pod nr. tel. 1721. (26104)

**Na raty**  
zęby sztuczne, leczenie i plombowanie. Niezamożne znaczne ustępstwo. Duszyńska, dentysta, Śniadeckich nr. 20. (22565)

**Wielki wybór**  
obrazów na raty. Plac Piastowski 7. (F-7124)

**Krawcowa**  
z Warszawy, była pracowniczką pierwszorzędną warszawskiej pracowni garderoby damskiej szyć po domach. Wykonanie modne, eleganckie i tanie. Sienkiewicza 1a, II piętro prawo. (F-7162)

**Futra**  
wszelkie wykonuje, przepraciam i naprawię elegancko i tanio. Najelegantsza pracownia kuśnierska w mieście „Regina”, Pomorska 32a. (F-7176)

**Fotograficzne**  
zdjęcia od 1 zł. poleca „Wioł”, Sienkiewicza 44. F-7278

**SPRZEDAŻE**

**Ladny majątek**  
należący dawniej do pana Alfreda Czarlińskiego w powiat. mieście Tezewie przy ul. Kościuski nr. 11 na bardzo korzystnych warunkach natychmiast na sprzedaż. Nieruchomość składa się z ładnego domu mieszkalnego, bardzo obszernych stajen, z spichlerzem, garażu i dużego podwórza i nadaje się do każdego interesu. Przychód komornego ca. 500 zł miesięcznie. Oferty proszę nadesłać do moich rąk najpóźniej do dnia 15 bm. W dniu tym odbędzie się o godz. 15-ej (3 po poł.) przybicie oferty w Grand-Hotelu w Tezewie przy ul. Pocztowej. A. Krauze, obrońca prywatny, Kościuski nr. 14. (26144)

**Małki - domy**  
poleca na dogodnych warunkach „Polonia”, Dworcowa 17. Telefon 698. (F-7170)

**Z powodu**  
wyjazdu sprzedam meble i wszelkie urządzenia. Ul. Niedźwiedzia 7, I p. lewo (26118)

**Gospodarstwo**  
115 morg., w tem 9 łąki, inwentarz, 3 konie, 2 żreby, 10 bydła, od stacji 3 klm, za 25.000 zł na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-7167)

**Wielki dom**  
II-piętrowy, masywny, z spichlerzem, stajnią i wszelkimi wygodami, w którym znajduje się interes kolonialny i restauracja, lecz nadający się na skład zelaza lub blawatów, jest zaraz do nabycia w średnim mieście na Pomorzu przy jednej z najruchliwiejszych ulic. Cena podług umowy. Oferty pod „A. Z. 101” do Dz. Bydg. (26145)

**Dom**  
piętrowy ze składem i ogrodem 20.000 zł; dom parterowy z ogrodem 4000 zł; skład z mieszkaniem i ogrodem do wynajęcia. Nowakowski, Dworcowa nr. 69. (F-7166)

**Skład**  
kolonialny z towarami urzędzeniem w rynku w Nakle zaraz na sprzedaż. Of. do Agentury Dz. B. w Nakle pod „A. B.”. 26138

**Interes**  
spożywczo-deliatesowy przy najruchliwszej ulicy w Chojnicach, z powodu zmiany na sprzedaż. Połowe wpłaty - 3.500 zł - przy objęciu, reszta na weksle. Zgł. pod „26145” do Dzien. Bydg. (26146)

**Oiejarnia**  
kompletne urządzenie na sprzedaż. Sucharski, Lisewo, powiat Inowrocław. (F-6948)

**Skład kolonialny**  
w powiatowym mieście na Pomorzu z towarami, urządzeniem i 3 pokoje z kuchnią jest za cenę tylko 6000 zł do oddania. Wpłata podług umowy. Oferty „F. K. 10” do Dziennika Bydg. (25844)

**Sieczkarka**  
i szory na sprzedaż. Nowodworska 2. (26107)

**Sprzedam**  
psa rasowego, niemiecki doger. Gdzie, wskaże filija Dz. Bydg. (F-7161)

**Najtaniej**  
sprzedaje kanapy, leżanki, otomany, materace, szpi-rale i inne meble Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-7163)

**Na sprzedaż**  
dywan zielony 2 1/2 mtr. 2 duże obrazy olejne w złotych ramach i aparat fotograficzny 9/12 x 6/9. Ul. Gdańska 163, II. p. prawo, przedpoł. od godz. 9-1. (F-7168)

**Jabłka!**  
Mam większą ilość dobr. jabłek na sprzedaż. Słaboszewski, Czyżkówko, Grunwaldzka 78. (26110)

**KUPNA**  
**Kamienice**  
przy wpłacie 25-45 tysięcy zł. kupię. Warunek: wolne mieszkanie. Of. do Dz. Bydg. pod „Brygita 47”. (26089)

**Zajęcie**  
i rogacze kupuję każdą ilość. Płace od 1 zł. za funt. Leon Jankowiak, Gdańska 22, Tel. 194. (25400)

**Poszukuję**  
fabryki sera celem kupna lub dzierżawy. Oferty do l. Disler, Brust, poczta Subkowy, pow. Tezew. (25747)

**Kupię urządzenie**  
pokoju klubowego, jadalni i kilka dywanów na podłogę. Opis i cenę podać. Wejherowo skrytka poczta 13. (26131)

**Kupię**  
gospodarstwo 100 do 150 morg buraczaną ziemi, wpłacie 15-18 tys., także bez inwentarza. Of. z podaniem ceny agentury Dz. Bydg. w Nakle pod „100”. (26137)

**Kupuję**  
słów i odpadki innych metali. Urbaniak, ulic. Poznańska 1. 26141

**Kupna domu**  
małego z wolnym mieszkaniem poszukuje pracownik Dzien. Bydg. przy wpłacie 3000 zł. Of. pod „Pracownik” do Dzien. Bydg. (25579)

**POSADY**  
**Potrzebny**  
zaraz kierownik-fachowiec z dobrymi swiadectwami i kaucją. Zna jomość języka niemieckiego konieczna. Zgłoszenia Bar Angielski, Gdańska nr. 165. (26122)

**Pomocnik**  
fryzjerski na stałe zatrudnienie, może się natychmiast zgłosić. Stanisław Kokot, Solec kujawski. (23133)

**Fryzjer**  
damski potrzebny, musi być dobra siła, dalsze warunki listownie. W. Zarembo, Toruń, Mostowa 29. (26129)

**Podróżujący**  
działny, energiczny i do-brze zaprowadzony z branży kolonialnej od 1. grudnia potrzebny. Oferty do Dz. Bydg. pod „26128”. (26128)

**Dzielnego**  
pomocnika damsko-fryzjerskiego oraz dzielnej fryzjerki poszukuje zaraz E. Matuszkiewicz, Poznań, Św. Marcin 24. 26134

**Kobieta**  
lub dziewczyna do posługi potrzebna. Także praca poszukiwana. Sienkiewicza 8, I. piętro prawo. (26108)

**Kowal**  
samodzielny poszukuje pracy tylko w Bydgoszczy. Of. do Dzien. Bydg. pod „Kowal”. (26114)

**Atelier**  
fotograficzne Rubens poszukuje zaraz uprzejme, młode dziewczę z znajomością dwóch języków i pięknym charakterem pi-sma do załatwiania klienteli i lekkich prac Gdańska 153, II. p. (26100)

**Uczniwą**  
dziewczynę z gotowaniem, dobrze poleconą, poszukuję zaraz. A. Płocińska, Sowińskiego 19. (26130)

**Czeladnik**  
szewski, samotny, w młodym wieku, może się zaraz zgłosić. Franciszek Pankau, Duża Cerkwica, pow. Se-pólno. (25443)

**Poszukuję**  
samotnego człowieka, zdoln. i energicznego w wieku 30 do 40 lat, który chciałby się wyuczyć w mej fabryce na majstra i kierownika. Takowy miałby miejsce stałe i zapewnione. Pierwszeństwo mają ślusarze. Pisemne zgłoszenia przyjmuję **Fabryka grzebleni w Chełmży, ul. Wodna** (26136)

**Freblanka II. kl**  
lub panienska do dzieci z szcieniem potrzebna na wieś. Zgłosz. z odp. swiadectw proszę skierować do Dom Grzybno, poczta Unisław. 26143

**Chłopak**  
do pracy potrzebny. „Wioł”, Sienkiewicza 44. F-7177

**Nadmłynarz**  
poszukuje zaraz posady w młynie parowym lub wodnym, przyjmując także w małym młynie jako samodzielny młynarz, obczernany jest w najnowszej praktyce młynarskiej, także w ryflowaniu walcy, z dobrymi swiadectwami. Zgłosz. pod adres: J. Cyła Inowrocław, ul. św. Wojciecha 46 u p. Ciszewskiej. (26127)

**B. nauczycielka**  
państwowa w trzy letniej służbie poszukuje posady kasjerki, freblanki lub innej. Zgłosz. piśm. do Ekspedycji Dziennika Bydg pod „H.”. 26117

**Potrzebna**  
zdolna panienska do plisowania sukien Podgórna 1. (F-7064)

**Podmistrz**  
cieśliński z koloną i pod-mistrz murarski z koloną zaraz potrzebni. Interes budowlany w Łobzientcy. Hotel Polski. (25413)

**Kierowniczego**  
stanowiska poszukuję w handlu lub przemyśle. Posiadam długoletnią praktykę, wyższą Akademię Handlową, znajomość niemieckiego i angielskiego. Of. z podaniem warunków nad sylać Grudziądz, Mitehka Strzecka 1a I p. F-7047

**MIESZKANIA**  
**Mieszkania**  
5 pokojowe w centrum miasta, nadające się na biura handlowe, przemysłowe lub dla adwokata zaraz do oddania. Oferty do filii Dzien. Bydg. pod „Adwokat” (F-7172)

**Mieszkania**  
ubikacje biurowe, handlowe i przemysłowe w najlepszym punkcie miasta poleca „Polonia”, Dworcowa 17. Telefon 698. (F-7171)

**Mieszkania**  
5, 3 i 2-pokojowe oddam. Nowakowski, Dworcowa nr. 69. (F-7165)

**Mieszkanie**  
nowoczesne 4 pokojowe potrzebne zaraz w rejonie Gdańskiej. Przeprowadzę remont Marynowski ul. Chrobrego 12. (26119)

**POKOJE**  
**Pokój**  
umeblowany zaraz do wynajęcia. Głowacki, ul. Malborska 8. (26103)

**Pokój**  
za 15 zł, dla panienski, zaraz do wynajęcia. Piotra Skargi 7. (26141)

**Pokój**  
dobrze umeblowany z niekrepującym wejściem zaraz lub później do wynajęcia. Mazowiecka 10, parter lewo. (26135)

**Pokój**  
ze światłem elektr. do wynajęcia. Gdzie, wskaże filija Dz. Bydg., Dworcowa 2. (26105)

**Pokój**  
mieszkalny i sypialka razem do wynajęcia. Chrobrego 21, I. p. F-7179

**Pokój**  
umebl. z oddzielnym wejściem do wynajęcia, ul. Gamma 3. (F-7164)

**Pokój**  
zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 55, p. prawo. F-7174

**Dwóch pokoi**  
umeblowanych, w centrum miasta, z niekrepującym wejściem, poszukuje Czytelnia dla Kobiet. Zgł. pod „St.” do filii Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2.

**Pokój**  
umebl. frontowy do wynajęcia. Gdańska 130 II p. lewo, wejście z bramy. F-7173

**DZIERŻAWY**  
**Dzierżawy**  
Młyn wodny i 320 morg ziemi w dobrej okolicy wydzierżawię ze wszystkimi jak stoi i leży do objęcia potrzeba 14 500 zł. Podmiejski majątek 330 morg ze zbiorami inwentarzem budynki dobre wydzierżawię korzystnie. Młyny, gospodarstwa, interesu, gościniec stałe są do dzierżawienia. Biuro „Pogoń” Dworcowa 80, tel. 18-15.

**ROZMAITOŚCI**  
**Kabaret Bi-Ba-Bo**  
orogram familijny. Ceny rest. uracyjne. Wstęp wolny (26120)

**Kto**  
przetłumaczy 3 dzieła z oryginału niem. na polski? 50% Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „2004”. (25984)

**Rzemieśnik**  
mający zaprowadzony interes, wartości 3000 zł, warszawianin, kawaler lat 28, wzrostu średniego z braku znajomości poszukuje pani, w celu ożenku, najchętniej wdówkę krawczynią. Oferty do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Kraków”. (F-7169)

**Gołąb**  
biały z obwisłymi skrzydłami i szerokim ogonem zaginał. Za zwrot 5 zł na rody. Pomorska nr. 8, Drogerja. (F-7182)

**Geś**  
zblakana można odebrać. Kałamaja, Kujawska 14. (26115)

**Licytacja koni wojskowych.**  
Dnia 24 listopada 1926 r. o godz. 10-tej na dziedzińcu Off. cerskiej Szkoły dla Podoficerów w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 76 odb. dz. e. s. publiczna sprzedaż w drodze licytacji:  
**5 wybrakowanych koni wojskowych.**  
d brania udziału w licytacji są wykluczeni tylko zawo-dowi handlarze i pośrednicy handlu konim. (26196)  
Komenda Szkoły L. 5985/26.

**Sprzedaż przymusowa.**  
We wtorek, dnia 19 listopada 1926 r o godz. 11 przedpoł. bede sprzedawał przy ul. Terasy 7 b I piętro lewo n. w. e. j. dajacemu za gotówkę następujące przedmioty: (26124)  
**1 zegar - regulator**  
**1 obraz olejny w czarno - dęb. ramach.**  
Lemański, kom. sad. z pol. w Bydgoszczy.

**Sprzedaż przymusowa.**  
W srode, dnia 17 bm. o godz. 1. po poł. sprzedam w mej kancelarii przy ul. Śniadeckich nr. 41 II p. przez licytację najwięcej dajacemu za gotówkę następujące przedmioty: (26123)  
**6 noży i widelcy srebrnych, złoty łańcuszek damski, brązoweletkę złotą i złoty wisłorek z medaljonem.**  
Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

**Sprzedaż lub dzierżawa.**  
Na tych miast na sprzedaż kamienica w Chojnicach położona przy głównej ulicy, 3 piętrowa z komfortem, narożnik, skład blawatny (4 okna wystawowe) cena 75.000 zł **względnie dzierżawa** składu blawatnego zaraz.  
Zgłoszenia nadesłać do administracji „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach pod nr. „2485”. (26132)

**Licytacja.**  
We wtorek, d. 16. 11. 26. przed poł. o godz. 11 sprzedawane będą przy ul. Dworcowej nr. 69, I p. z powodu wyjazdu 260 6 leżanki, szafy do rzeczy, szafonierki, szafa oszklona, szafa mahoniowa, 2 łóżka metalowe, łóżka z materacami, szaliki, stoły, krzesła, umywalki z przyborami, samowar ze słotem, lampy, obrazy, panele, stojaki do kwiatów, wiele przyborów kuchennych i domowych dobrowolnie najwięcej dajace mu.

  
**Butelka termosowa**  
1/4, 1/2, 3/4 1 litr.  
**Fr. Kreski**  
ulica Gdańska nr. 7.

Niniejszem podajemy do wiadomości Szan. Klientom, że z powodu święta są

# banki nasze

w srode dn. 17 listopada br. zamknięte

**Bank für Handel und Gewerbe Poznań**  
Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu T. A.  
Oddział w Bydgoszczy.

**Deutsche Volksbank**  
Spółka z. z o. o.

**Genossenschaftsbank Poznań**  
Bank Spółdzielczy  
Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością  
Oddział w Bydgoszczy. 26121

**Młodsze podróźującego**  
dobrze poleconego, do sprzedaży książek, zabawek etc. na Poznańskie poszukuję zaraz na wysoką prowizję ewtl. pensję. Posada stała. Na wzory (kolekcję etc.) potrzebna kaucja - gwarancja - zł. 400.- Zgłoszenia z odpisami swiadectw do filii Dziennika Bydgoskiego pod „L. 56”. (F-7180)

**Poszukujemy** zaraz lub później  
**2 uczennice**  
które mają zamiar wyuczyć się techniki dentystycznej. Warunki: wiek powyżej lat 17, lepsze wykształcenie szkolne oraz władanie językiem polskim i niemieckim.  
**J. i P. Czarnecy, dentyści** (26147)  
Jagiellońska 9.

**Pamiętajcie o bezrobotnych!**

**Takie długie** dziś wieczory,  
Ze aż z nudów człowiek chory -  
Trzeba więc raz się zabawić, kłopoty w domu zostawić.  
Przyjdzie wszyscy **Jutro w wtorek**  
**Do Jaśniewskiej na wieczorek!**  
Smaczne kiszki, nogi, flaki  
I przeróżne też przysmaki, Gosposia Wam przyrzadziła  
Też kapelę zamówiła! - Uprzejmie zaprasza  
26090) **M. Jaśniewska, Poznańska 20.**

**We wtorek, dnia 16-go listopada**  
**świeże kiszki własnego wyrobu**  
codziennie  
flaki i wieprzowe nogi z kapustą  
**Ed. Beldalski, Gdańska 28.**  
F-7171

**Idealna Pasta Do Zębów**  
**Krem Perłowy**  
**JAN HINATOWICZ, LWÓW**



**Mydło górkowe**

